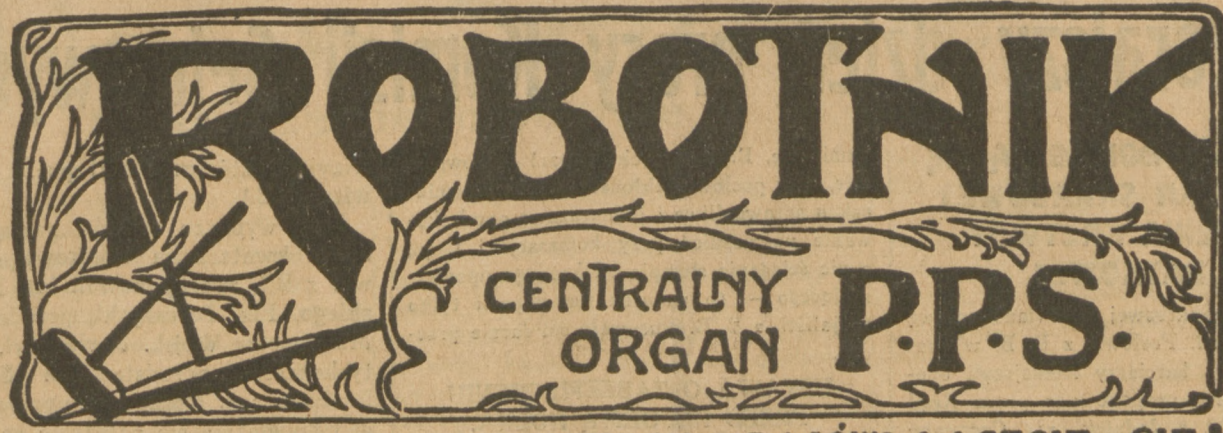


NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-iej

Opłata pocztowa ulszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O.175

CENA NUMERU 20 GROSZY

INDJE NA DRODZE DO WOLNOŚCI PACYFIKACJA BEZ CUDZYSŁOWU

Jeden z mówców rządowych rzucił podczas dyskusji brzesko-pacyfikacyjnej uwagę, że niema powodu skarżyć się na zbrojną „pacyfikację” Małopolski Wschodniej, skoro pod rządami Partii Pracy dzieją się w Indiach brytyjskich rzeczy gorsze jeszcze, niż na kresach południowo-wschodnich u nas.

Polecamy temu wymownemu obrońcy polityki mniejszościowej wobec Ukraińców uważne przestudowanie sprawy indyjskiej w ciągu ostatnich miesięcy.

Gdyby postępowanie władz polskich wobec mniejszości ukraińskiej choć w części było naśladownictwem postępowania Anglików wobec Indji, nie mielibyśmy skarg ukraińskich w Genewie i innych kłopotów „pacyfikacyjnych”.

Właśnie depesze przynoszą wiadomość o porozumieniu, zawartem między wicekrólem Indji a przywódcą niepodległościowców indyjskich Gandhim, które prasa indyjsko-angielska nazywa „jednym z największych wydarzeń drugiego ćwierćwiecza XX stulecia”. Zawarto rozejm w długotrwałej wojnie Gandhi'ego z władzą brytyjską. Układ otwiera Indjom drogę do wolności i niezależności. Rząd Partii Pracy odniósł nowy tryumf polityczny.

Trudna była droga do ugody, zawartej onegdaj. Gandhi od wielu lat stał na czele partii Kongresu, domagającej się pełnej niepodległości Indji i oderwania się od Imperjum Brytyjskiego. Na ten postulat żaden Rząd angielski nie mógł się zgodzić.

Gandhi zastrzył swą taktykę przed jakimś półtora rokiem, w miarę zbliżania się ku końcowi prac specjalnej komisji angielskiej pod przewodnictwem sir Johna Simona, badającej sytuację w Indiach. Komisję tę Hindusi zbojkotowali, a Gandhi rzucił hasło „cywilnego nieposłuszeństwa”, biernego oporu władzom, bezwzględniego bojkotu towarów angielskich.

To stanowisko Gandhi'ego było wielkim utrudnieniem dla Rządu robotniczego, który w programie swym miał ustroj dominjalny dla Indji — czyli niezależność prawie zupełną, z pozostaniem wszakże Indji częścią składową Imperjum.

Rząd czekał na sprawozdanie Komisji Simona. Ogłoszono je latem ubiegłego roku: było ono świetną analizą sytuacji, ale nie mogło zadowolić ani Gandhi'ego, ani nawet umiarkowanych Hindusów. Gandhi nie zadowolili się zapowiedzią Rządu, iż zwolana będzie w Londynie narada z udziałem przedstawicieli wszystkich grup indyjskich — i zastrzył swą taktykę przez otwarte już złamanie prawa, czego dotąd unikał.

Pochód Gandhi'ego do wybrzeża morskiego i symboliczne warzenie soli z wody zatoki było wyzwaniem, racuonem prawu brytyjskiemu, które wyrób i sprzedaż soli czyni monopolem rządowym. Fala oporu już czynnego rozlała się po całym kraju. Indje stanęły w ogniu wojny domowej. Wicekról Indji, lord Irwin, wydał rozkaz surowego „tępienia” rozruchów. Policja i sądy zaczęły działać. Tysiące, dziesiątki tysięcy obywateli znalazły się w więzieniach. Uwięziono i Gandhi'ego, któremu wreszcie w twierdzy w Poona dano do dyspozycji kilka pokoi z werandą na ogród. Ale Rząd angielski nie odstąpił od swej polityki porozumienia. Konferencja „okrągłego stołu” odbyła się w Londynie u schyłku ubiegłego roku, i, wprawdzie bez udziału stronników Gandhi'ego, uchwalila projekt federacyjnego państwa Indji na bardzo szerokich podstawach autonomicznych.

Niezwłocznie po pomyślnem zakończeniu tej konferencji, wicekról otrzymał polecenie odwrotu od polityki represji. Gandhi'ego i innych przywódców niepodległościowych

Kryzys i bezrobocie

NA GÓRNYM ŚLĄSKU WCIĄŻ NOWE REDUKCJE

U komisarzy demobilizacyjnego zapowiedziane są konferencje w sprawie

zwolnień dalszych partii robotników z kopalni: „Pawel”, „Donersmark”, „Książka”, „Aleksander” i „Gothard”, oraz

z hut: „Bismark”, „Hugo”, „Silesja”, „Lipiny”.

„ALEKSANDER” BĘDZIE ZAMKNIĘTY

Donosiliśmy o zamierzonym całkowitem zamknięciu kopalni „Aleksander”.

Chociaż niema jeszcze zezwolenia władz, kapitaliści wypowiedzieli pracę

wszystkim urzędnikom na dzień 31 marca.

ŚWIĘTÓWKI, ŚWIĘTÓWKI

Oprócz redukcji, robotników gnębią świętówki. W lutym kopalnia „Maks”

przepracowała tylko 19 szycht, kopalnie „Ficinus” i „Richter” — 15 szycht. Jeszcze gorzej jest w hutach. We

wszystkich niemal pracowano po 12 dni a w niektórych oddziałach tylko 6 dni.

KONFERENCJA KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

W związku z ciągłymi redukcjami robotników na Śląsku, wielkie zainteresowanie wzbudza zwolniona na 15 marca

Konferencja Okręgowa wszystkich Klasowych Związków Zawodowych. Na konferencji tej mają być wysunię-

te żądania robotnicze, a zarazem — wytyczone nowe drogi walki z napierającym kapitalizmem.

W PRZEMYSŁU

FABRYKA MASZYN ZWOLNIŁA WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW

Przemysła fabryka maszyn „Polna”, która niedawno zatrudniała 700 robot-

ników, przeprowadziła ostatnio systematyczną redukcję. Obecnie zwolniła

wszystkich jeszcze pracujących, w liczbie około 70.

ZASTÓJ W PRZEMYSŁE ZŁOTNICZO-JUBILERSKO-GRAWERSKIM

W związku z przeżywanym kryzysem gospodarczym, nastąpił zastój również i w zawodzie złotniczo-jubilersko-gra-

werskim. W niektórych fabrykach pracują 4 — 5 dni w tygodniu, w pracowniach i zakładach zaś po 2 — 3 dni. Właściciele tego rodzaju zakładów

przypuszczają, że z wiosną zwiększy się praca z powodu rozpoczęcia w całej pełni sezonu sportowego.

Spisek czy policyjna prowokacja G.P.U.?

WYKRYCIE SPISKU NACJONALISTYCZNEGO NA UKRAINIE. UDAREMNIE NIE REWOLUCJI PAŁACOWEJ I PRZEWROTU W SOWIETACH. SENSACYJNE ARESZTOWANIA NA UKRAINIE

Ryga (A. T. E.) 5 marca. Z Charkowa donoszą, że G. P. U. wpada na ślady wielkiej ukraińskiej organizacji nacjonalistycznej, która przygotowywała spisek celem obalenia rządu sowieckiego i oderwania Ukrainy od Związku sowieckiego. Spiskowcy posiadali zakonspirowane jacejki w pułkach ukraińskich oraz w sowieckich szkołach wojskowych i zamierzali wzniecić bunt wojskowy i ogłosić ukraińską dyktaturę wojskową.

W związku z wykryciem spisku dokonano licznych areztowań wśród oficerów sowieckich narodowości ukraińskiej, zwłaszcza wśród emigrantów ukraińskich pochodzących z Małopolski Wschodniej.

Aresztowano między innymi b. generała armii, b. dyktatora „zachodnio-ukraińskiego” Petruszewicza, Hryca Kossaka, który w czasie wojny światowej

był komendantem ukraińskich strzelców siczowych w armii austriackiej. Kossak przed kilku laty wyjechał do Sowiec, gdzie został mianowany komendantem szkoły czerwonych dowódców w Charkowie. Pod silną eskortą straży G. P. U. Kossaka wywieziono do Moskwy i umieszczono w t. zw. wewnętrznym więzieniu G. P. U. na Łubiance, gdzie zwykle znajdują się skazani na śmierć.

Jednocześnie w Charkowie areztowano pomocnika komendanta szkoły czerwonych dowódców Kinkiewiczza oraz Widiniawę.

W Kijowie również dokonano licznych areztowań wśród emigrantów ukraińskich z Małopolski Wschodniej. Aresztowano m. in. znanego działacza ukraińskiego i członka ukraińskiej Akademii Nauk prof. Michała Łożyńskiego, pochodzącego ze Lwowa. Charakterystycznym jest, że prof. Łożyński

przybył do Charkowa z Pragi czeskiej, a podczas ostatnich demonstracji przeciw polskich wygłosił przemówienie nawołujące do walki z Polską. Aresztowano również około 30 studentów ukraińskich, pochodzących z Małopolski Wschodniej. Ogólna zaś liczba areztowanych Ukraińców z Małopolski Wschodniej wynosi ponad 100. Znaczna część areztowanych została deportowana do sowieckich obozów koncentracyjnych na wyspach Solowieickich. Znamienem jest, że jednocześnie z areztowaniem Kossaka w Chabarowsku został areztowany dowódca armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie Blucher, którego oskarżają o udział w spisku, z yczem bunt wojskowy na Ukrainie miałby być sygnałem dla rewolucji pałacowej, w Moskwie i ogłoszenia Bluchera, znajdującego się pod, to w porozumieniu z opozycją pravicową, dyktatorem

Reforma ordynacji wyborczej w Anglii

WPROWADZA GŁOSOWANIE ALTERNATYWNE

Londyn, 5 marca. (ATE.). Izba Gmin uchwalila wczoraj ustawę o reformie ordynacji wyborczej 277 głosami przeciw 251.

Nowa ordynacja wprowadza głosowanie równoczesne na dwóch kandydatów, t. zw. głosowanie alternatywne.

Projekt ustawy wywołał dość znaczne niezadowolenie w części partii robotniczej, tak np. podczas wczorajsze-

go głosowania 12 członków stronnictwa rządowego głosowało wraz z konserwatywnymi przeciw ustawie a 20 wstrzymało się od głosu. Fakt ten pozostaje w związku ze stanowiskiem liberalów w sprawie ustawy o strajkach. Poprawki wniesione przez liberalów do tej ustawy pozbawiły ją wartości w oczach labourzystów.

Zmiana ordynacji wyborczej była postulatem stronnictwa liberalnego, na-

tomiasz wywołała od samego początku żywe sprzeciw wśród znacznej części Labour Party, która jest zwolennikiem utrzymania dawnego systemu równowagi dwóch partji.

Uchwalona przez Izbę Gmin ustawa będzie niewątpliwie odrzucona przez Izbę lordów, i w razie ponownego przyjęcia przez Izbę niższą uprawomocni się dopiero za dwa lata.

zwolniono z więzień. Niedawno więźnia lord Irwin zaprosił na naradę, celem ustalenia warunków pokojowych i zaprzestania przez Gandhi'ego akcji antyangielskiej.

Narada ta dała wyniki pomyślne. Rząd angielski poszedł na daleko idące ustępstwa: pozwolił warzyć sól na brzegach morskich, dając temsamem moralne zadośćuczynienie przeciwnikom monopolu solnego; wyraził

gotowość zwrócenia własności skonfiskowanej wskutek odmowy płacenia podatków; zgodził się nawet na tolerowanie bojkotu towarów angielskich, byle nie środkami gwałtownymi. Wicekról pozatem wyraził ubolewanie z powodu nadużyć policyjnych, jakie zdarzyły się dotąd.

Gandhi odwołał akcję „cywilnego nieposłuszeństwa”, a wicekról ogło-

sił amnestję dla uwięzionych w związku z tą akcją.

Ugoda ta będzie zapewne wstępem do nowej konferencji „okrągłego stołu”, tym razem już w Indiach i przy udziale Gandhi'ego. Na konferencji tej będzie już mowa o konstytucji Stanów Zjednoczonych Indji.

Tak odbywa się prawdziwa pacyfikacja Indji.

J. S.

Towarzyszom, przyjacielom kochanym, oraz organizacjom, za okazanie takiej głębi miłości dla Męża i Ojca naszego i tyle serca dla nas, przekonani najmocniej, że strata ta okropna jest wspólną waszą i naszą, że skuwa nas mocniej z Wami — za wszystko dziękujemy

Hermina Diamandowa
z córkami, synem i rodziną

KRÓTKIE POSIEDZENIE KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ SEJMU

Pierwsze posiedzenie sejmowej Komisji Konstytucyjnej poświęcone wnioskowi B. B., trwało bardzo krótko. P. Car został powołany przez posłów B. B. na referenta generalnego wniosku, przyczem zapowiedział, że zgłosi propozycję co do powołania referentów niejako pomocniczych dla poszczególnych materji, Regulaminu specjalnego dla obrad Komisji nie będzie. P. Car przygotowuje swoje tezy w porozumieniu z przewodniczącym p. Makowskim. Dyskusji nie było; terminu następnego posiedzenia nie wyznaczono.

C. K. W.

We wtorek, dn. 10 marca, o godz. 5 popoł. odbędzie się w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie posiedzenie CKW. PPS.

SEKRETARJAT GENERALNY.

SPRAWA TOW. J. KWAPIŃSKIEGO

Dziś na I sali Sądu Apelacyjnego (pl. Krasińskich 12) o godz. 1 w połud. odbędzie się sprawa tow. Jana Kwapińskiego, skazanego na 1 rok twierdzy przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu za przemówienie w Olkuszu. Bronią adwokaci: Berenson i Rudziński.

ZNAMienne ORZECZENIE SĄDU OKRĘGOWEGO W BYDGOSZCZY

„NIEMA PRZESZKÓD DO ODBYCIA PROCESU BRZESKIEGO!”

„Gazeta Bydgoska” donosi, iż w tym samym dniu, w którym Sąd Najwyższy w Warszawie postanowił „przenieść” proces brzeski z Bydgoszczy do Torunia, odbyło się w Bydgoszczy posiedzenie Izby Odwoławczej Sądu Okręgowego, pod przewodnictwem wiceprezesa Madalińskiego, na którym ustalono, że niema żadnych przeszkód do odbycia procesu w Bydgoszczy, pod przewodnictwem sędziego Tomaszewskiego, w dn. 5 marca br.!!

W tym samym dniu...

Sąd Najwyższy orzeka, że odbycie rozprawy w Bydgoszczy „zagraża spokójowi i bezpieczeństwu publicznemu”, a Sąd miejscowy stwierdza, że rozprawa może się odbyć bez przeszkód!

ECHA ZAJŚĆ W TORUNIU PRZED SĄDEM APELACYJNYM

Wyznaczona na dzień 16 lutego rozprawa apelacyjna o zajęcie w dniu 14 września, przed Sądem Apelacyjnym w Toruniu, została, jak wiadomo — odroczone.

Dowiadujemy się, że odbędzie się ona dnia 6 marca b. r. Obronę wnoszą adwokaci: dr. Barcikowski i dr. Honigwill z Warszawy.

W charakterze świadka — występuje tow. dr. Pehr z Grudziąza.

Rozprawie przewodniczy, Prezes Sądu Apelacyjnego sędzia Szyszko — oskarża, vice-prokurator przy Sądzie Apelacyjnym p. Biełkowski.

Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie.

PO ZGONIE HERMANA DIAMANDA

SOCJALNA DEMOKRACJA DA-
NIJ przesyła wyrazy głębokiego współ-
czucia z powodu zgonu Stawczyńskiego
DIAMANDA.

STAUNING, prezes Rady Ministrów,
ANDERSEN, generalny sekretarz Partii

Oddział T. U. R. w Solcu Kujawskim
łączy się z całą klasą robotniczą w gło-
bokim żalu po śmierci Wielkiego Bu-
downiczego ruchu socjalistycznego tow.
HERMANA DIAMANDA.

Łączymy się w ogólnej żalobie z po-
wodu śmierci nieodżałowanego tow.
HERMANA DIAMANDA.

Robotniczy Komitet P. P. S.
w Skierniewicach.

Łącząc się w żalobie z całą klasą ro-
botniczą Polski, składamy hołd świe-
tlanej pamięci HERMANA DIAMAN-
DA, Nauczyciela — Przywódcy —
Wielkiego żołnierza Wolności i Socja-
lizmu.

Sekretariat Generalny T. U. R.
Wychodźstwa Polskiego we Francji.
Sokr. gen. E. Freyd.

Na zgromadzeniu robotniczym w dn.
1 marca w Przemyślu tow. GROSFELD
zawiadomił zebranych o strasnym cio-
sie, jaki społkał proletariatu polski przez
zgon tow. HERMANA DIAMANDA.
Stojąc wysłuchano żalobnego przemó-
wienia, składając głęboki hołd pamięci
nieodżałowanego zmarłego.

Na ręce Prezydium Z. P. P. S. prze-
słał wyrazy głębokiego współczucia p.
Al. Lednicki, pisząc, między innymi:
„miałem zaszczyt znać osobieście Dia-
manta i przez to nie tylko na odległość
ale kierując się osobistymi obserwa-
cjami, mogłem wyrobić sąd o wielkiej
wiedzy, męskości charakteru i głębo-
kim uczuciu patriotycznym, któremi się
odznaczał nieodżałowanej pamięci Nie-
boszczyk”.

Otrzymujemy żalobną wiadomość o
zgonie zasłużonego Towarzysza, Zyg-
munta Kosterskiego, przewodniczącego
działnicy P. P. S. Jerolim, członka
Stowarzyszenia b. Więźniów Politycz-
nych.

Jutro zamieścimy obszernie wspo-
mnienie o Zmarłym.

Cześć pamięci tow. Kosterskiego.

Uniewinnienie pośła Kochana

W Sądzie Okręgowym w Zamościu
odbyła się wczoraj rozprawa karna
przeciwko posłowi Włodzimierzowi Ko-
chanowi oskarżonemu z art. 154 cz. II K.
K. za obiazę władzy i skazaniem w I
instancji przez Sąd Grodzki w Hrubie-
szowie na 1 rok ciężkiego więzienia.

Sąd Okręgowy w Zamościu wyrok
Sądu Grodzkiego w Hrubieszowie u-
chylił i pośła Kochana uniewinnił.

Obronę wncili posłowie adwokaci:
dr. St. Baran i Tomasz Czernicki.

KURS BIBLIOTEKARSKI T.U.R. W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

W niedzielę został otwarty 3-miesię-
czny, niedzielny kurs dla pracowników
bibliotecznych. Na kurs wpisało się 15
towarzystek i towarzyszy z oddziałów
i Kół TUR, ze szkół i ZZK.

Wczorajszy dzień pracy Komisji Sejmowych

SOCJALIŚCI DOMAGAJĄ SIĘ NA KOMISJI SKARBOWEJ ZNIENIENIA KRZYWDY PODATKOWEJ

Na Komisji Skarbowej omawiano sprawę
podatku od kart. Posłowie z B. B. w dba-
łości o interesy karciarzy zmniejszyli opo-
datkowanie kart, proponowane przez Rząd
z 2 zł. na 1.30, a dodatek na Czerwony
Krzyż z 1 złotego na 40 groszy. Wnioski te
referował pos. Wiślicki.

W toku dyskusji pos. Tebinka z B. B.
zapowiedział rezolucję, domagając się ot-
tworzenia Kasyna Gry w Sopocie dla... kon-
kurencji z Kasynem w Sopotach.

Przy dyskusji nad wnioskiem Ch. D. pod-
niesionym obecnie przez BB. a dotyczącym
dodatku komunalnego do podatku dochodo-
wego w b. zab. pruskim, tow. pos. Zarem-
ba podniósł, iż od r. 1926, pobiera się podatek
dochodowy wbrew duchowi ustawy, od zar-
obków robotniczych i pracowniczych, po-
czynając od kwoty 2.500 zł. gdy w ustawie
kwota ta dotyczy złotych w złocie, a więc
dziś powinna być określona na 4.600 zł.
Domagał się usunięcia tej krzywdzącej
praktyki Ministerjum Skarbu i wskazywał,
że wniosek B. B. jest tylko małą łatką gdy
sytuacja i słuszność wymagają przeprowa-
dzenia waloryzacji stawek w ustawie o po-
datku dochodowym.

Referent z B. B. Pacholczyk i vice-min.
skarbu Grodyński przeciwstawili się temu.
Postawie socjalistycznej złożyli jednak wnio-
sek mniejszości. Wniosek ten podpisali tow.
St. Karpiński i Z. Zaremba. W ten spo-
sób na plenum zostanie postawiona w peł-
nym świetle krzywda podatkowa mas ludo-
wych.

ULGI DLA KAPITAŁU, ANI GROZA ULGI DLA BIEDAKÓW.

Komisja Skarbowa omawiała też nowelę
do ustawy skarbowej, wprowadzającą ulgi
dla wksli zagranicznych i dla spółek Ro-

zumie się, B. B. projekt poparł kałowicie.
Ale, gdy posłowie chłopcy wysunęli wnio-
sek o sprawiedliwe i jednorazowe opodatko-
wanie upoważnień przy komasacji i t. p.,
a nie ściąganie stempla od każdego upoważ-
niającego — to wniosek ten poparli tylko
socjaliści, a B. B. głosowało solidarnie prze-
ciw.

USTAWA O ZABEZPIECZENIU PRZED REFORMĄ ROLNĄ.

Przyjęto projekt ustawy o określaniu ceny
majątków ziemskich przy wykonywaniu
przez państwo prawa pierwokupu, lub przy-
musowego wykupu na cele reformy rolnej
w wysokości nie mniejszej niż wynosią po-
zyzki zabezpieczone listami zastawnymi.
Czyli mówi się prosto: wystarczy obszarni-
kowi zadłużyć się w listach zastawnych po
nad cenę wykupu na reformę rolną — by
uścić od eformy. — Czy nie jest to wła-
ściwy cel ustawy?

KOMISJA WOJSKOWA SEJMU

Wczoraj sejmowa Komisja Wojskowa
obradowała nad projektem ustawy o
zmianie rozporządzenia Prezydenta
Rzplitej o krzyżu i medalu niepodległo-
ści. Ref. pos. Siciński oświadcza, że
w art. 1 tego rozporządzenia dodaje
się ustęp drugi, że krzyże i medale
Niepodległości mają charakter ozna-
czenia wojskowego.

W dyskusji tow. tow.: Pużak i Dubois
sprzeciwili się projektowi, oświadcza-
jąc, że dosyć już jest w Polsce orderów
zarówno cywilnych, jak wojskowych
(Virtuti Militari, Krzyż Walecznych
Polonia Restituta i t. p.) i że temi or-
derami można odznaczać zasłużonych
w walce o Niepodległość.

Posłowie BB. wypowiedzieli się za
ustawą, która większością głosów zo-
stała przyjęta.

Następnie komisja dokonała wyboru
delegata Sejmu do głównej komisji re-

wizyjnej, którym został pos. Perko-
wicz (B.B.).

Przy wyborze członka zarządu fun-
duszu kwaterek wojskowych posło-
wie z BB. zaproponowali inż. Pachow-
skiego. Phk. Petrażycki, przedstawiciel
Min. Spraw Wojsk. oświadczył, że do-
tychczasowy przedstawiciel Sejmu w
funduszu inż. Rechowicz poniósł zasłu-
gi i wywiązuje się należycie ze swoich
zadań, że wobec tego z szeregu wzglę-
dów dobrze by było utrzymać go na
zajmowanym stanowisku.

Przewodniczący pos. Miedziński (B.
B.) oświadczył, że Komisja będzie mo-
gła wyrazić uznanie p. Rechowiczowi
w chwili gdy na Komisji omawiana bę-
dzie działalność zarządu funduszu
kwaterek wojskowych w chwili zaś
obecnej Komisja może dokonać wybo-
ru nowego przedstawiciela.

Tow. pos. Dubois podtrzymał wysu-
waną przez przedstawiciela M. Spraw
Wojsk. kandydaturę inż. Rechowicza.

W głosowaniu większość komisji gło-
sami BB. wybrała inż. Pachowskiego,
cała zaś opozycja głosowała za kandy-
turą p. Rechowicza, która upadła. Pos.
Dubois podtrzymał kandydaturę p. Re-
chowicza, jako wniosek mniejszości.

USTAWA INWALIDZKA W KOMISJI OPIEKI SPOŁECZNEJ

Komisja Opieki Społecznej wybrała wczoraj
na zastępczynię przewodniczącego p.
Jaroszewicza (BB.). Referentem wniosku
P. P. S. w przedmiocie projektu ustawy in-
walidzkiej wybrany został pos. Wagner
(BB.). Wybrano równocześnie podkomisję
dla opracowania projektu. W jej skład we-
szli: tow. Arciszewski (PPS.), Bałabanowa
(BB.), Cardini (Ch. D.), Karkoszka (BB.),
Kirklisowa (BB.), Krawczyński (BB.), Pe-
leński (Kl. Ukr.), Serożyński (BB.).

Głos mas pracujących OBNIŻKA CEN A POLITYKA PŁAC

W ub. tygodniu odbyło się pod prze-
wodnictwem prezesa tow. dr. H. Ra-
abego Zgromadzenie Delegatów Cen-
tralnej Komisji Porozumiewawczej
Związków Pracowników Państwowych.

Po wysłuchaniu referatu sekr. gen.
C. K. P. tow. Z. Dudy uchwalono jedno-
myślnie — na podstawie wniosków
specjalnej podkomisji — następującą re-
zolucję:

I. Zgromadzenie Delegatów C. K. P.
mając na uwadze:

1) nad wyraz ciężką sytuacją material-
ną pracowników państwowych, spowodowa-
ną niestowarzyszeniem od lat 5-ciu wskaź-
nika drożyznianego, przyczem wypłacane
dotąd nie pozostawały w żadnym sto-
sunku do wzrostu drożyzny w tym okre-
sie;

2) wpływy polityki Rządu w zakresie
płac pracowników państwowych na wy-
sokość plac w instytucjach samorządow-
wych, i w prywatnych zakładach pracy,
domaga się od Rządu nastawienia polity-
ki gospodarczej i budżetowej Państwa w
kierunku zwiększenia realnej wartości
płac pracowniczych, w szczególności plac
pracowników państwowych.

II. Zgromadzenie Delegatów C. K. P.
uważa, iż jednym ze środków prowadzą-
cych do zwiększenia realnej wartości plac

w obecnej sytuacji gospodarczej jest
akcja, zmierzająca do obniżenia cen.

Akcja ta winna iść przedewszystkiem w
trzech kierunkach:

- 1) zmniejszenia nożyc pomiędzy ceni-
mi artykułów rolnych i przemysłowych,
- 2) zmniejszenia rozpiętości pomiędzy
cenami hurtowymi i detalicznymi,
- 3) obniżki cen artykułów skartelizowa-
nych.

W tym celu:

- a) winna być wydana ustawa kartelowa,
umożliwiająca wywarcie nacisku na kar-
tele (m. in. również przez wystąpienie z
karteli przedsiębiorstw państwowych) w
kierunku przeprowadzenia obniżenia cen,
- b) winna ulec reedykalnej zmianie pol-
tyka nadmiernej forsowania eksportu na
rzecz wzmocnienia konsumcji wewnętrznej,
- c) winny być zmniejszone koszty po-
średnictwa nie tylko w drodze nacisku ad-
ministracyjnego, lecz również przez wcią-
gnięcie do tej akcji organizacji spółdziel-

KOZNIERZYK-OPUS
NIE-
TYLKO NAJ-
LEPIEJ
LECZ NAJ-
TANIEJ
GOBY
RAZ
PRANY-BEZPŁATNIE

czych i przedsiębiorstw publicznych (sa-
morządowych i t. p.).

Zwiększenie zbytu, związane z prze-
prowadzeniem obniżki cen będzie mogło tem
skuteczniej przyczynić się do ożywienia
życia gospodarczego Polski, im place pra-
cownicze będą wyższe.

III. Zgromadzenie Delegatów C. K. P.
stwierdza, iż ostatnie zarządzenie Rządu
o wstrzymanie awansów, przemianowań na
etat i zaliczenie lat pracy oraz podwyż-
szenie podatku dochodowego od uposażeń
łącznie z projektami podwyższenia opłat
emerytalnych o 2%, zawieszenia prawa do
automatycznego awansowania w szcze-
blach i t. p. spowodują dalsze zmniejsze-
nie zdolności konsumcyjnej warstwy pra-
cowników państwowych i stawiają pod
znakiem zapytania skuteczność akcji Rzą-
du w zakresie obniżenia cen.

IV. W tym stanie rzeczy Zgromadzenie
Delegatów C. K. P., mając na uwadze
obecny poziom plac państwowych oraz
konsekwencje, jakie dla normalnego roz-
woju stosunków gospodarczych Polski,
wyniknęłyby z ewentualnego obniżenia
realnej wartości tych plac, postanawia
zdecydowanie przeciwstawić się nad wy-
raz szkodliwemu — z punktu widzenia
interesu państwowego — projektowi u-
chylenia 15%-owego dodatku do uposa-
żeń.

choćby tylko niemilej dla Rządu, któ-
ry danego agenta oplaca.

„Prowokator” jest — zdaniem na-
szych trzech panów — przestępcą, a
władza, korzystająca z jego usług, albo
tolerująca jego działalność, popeł-
nia przestępstwo, ściągane karnie.

Skala pojęcia „prowokator” jest
bardzo szeroka. Zaczyna się od słyn-
nego Aziewa, kończy się na o wiele
mniej słynnym, ale typowym Piersiko-
wie, który w roku 1916 brał udział,
będąc agentem policyjnym, w wiecach
akademickich w Piotrogradzie, a, kie-
dy wkroczyła policja wołał: „nie roz-
chodźcie się!” i zamierzył się kastetem
na rewierowca, Dżunkowskij kazał go
zwołnić ze służby i oddać pod sąd; bie-
dny Piersikow nic nie mógł zrozumieć
i tłumaczył się gęsto, że przecie nie
zachowałby zaufania kolegów, gdyby
postępował „umiarkowanie”.

Inna sprawa, że „afera Piersikowa”
stała się nieco później jednym z wtór-
nych powodów upadku Dżunkowskie-
go; „fachowcy ochrani” nie podziela-
li bynajmniej „sentymentalizmu prawni-
czego” tego arystokraty i osobistego
adjuanta cara.

Aziew nie uczestniczył nigdy sam
osobście w zamachach. Organizował

Zakończenie układów W PRZEMYSLE NAFTOWYM

Lwów, 5 marca.

(Telefonem).

Jak wiadomo, w przemyśle naftowym
płace są regulowane, na podstawie
wzrostu, lub spadku cen, według wskaź-
nika drożyznianego.

Osobna Komisja przedstawicieli ro-
botników i przemysłowców naftowych
ustala każdorazowo wzrost lub spa-
dek cen artykułów pierwszej potrzeby,
w ilości określonej umową, z których
75% stanowią artykuły żywnościowe, a
25% — wszystkie inne.

Zależnie od wyniku obliczeń, płace są
podnoszone, lub obniżane.

W ostatnim roku, kiedy artykuły
pierwszej potrzeby zaczęły spadać i Ko-
misja Cennikowa wykazywała stale
znizki wskaźnika drożyznianego — prze-
mysłowcy, opierając się na postanowie-
niach umowy, domagali się obniżki w
stosunku procentowym do obniżki
wskaźnika.

CENTRALNY ZWIĄZEK GÓRNI-
KÓW, ZWIĄZEK METALOWCÓW I
ZWIĄZEK CHEMICZNY, reprezentu-
jące ogół robotników naftowych, prze-
ciwstawiały się stale zastosowaniu do
płac znizki wskaźnika, stojąc na stan-
nowisku, że — aczkolwiek umowa u-
prawnia do tego przemysłowców, TO
JEDNAK BYŁOBY TO WYSOCE NIE-
SPRAWIEDLIWE, ABY ZE ZNIZEK
CEN ARTYKUŁÓW, ZWŁASZCZA
PRODUKTÓW ROLNYCH, KORZY-
STALI NIE ROBOTNICY, ALE PRZE-
MYŚLOWCY; ZRESZTĄ — OBECNY
KRYZYS GOSPODARCZY JEST NA-
STĘPSTWEM NISKIEJ STOPY ŻYCIO-
WEJ ZŁE OPLACANYCH ROBOTNI-
KÓW — I POGORSZENIE OBECNYCH
PŁAC ZAOSTRZYŁOBY TYLKO KRY-
ZYS.

W czasie tego sporu, trwającego pra-
wie przez cały ubiegły rok, spadek
wskaźnika cen wykazał na 31 stycznia
14%.

Przemysłowcy, nie mogąc uzyskać
zgody robotników na obniżenie plac,
zawiadomili związki, ŻE OBNIŻAJĄ Z
DN. 1 LUTEGO, ZGODNIE Z POSTA-
NOWIENIEM UMOWY, PŁACE O 14%.

Związki Robotnicze ZAGROZIŁY
STRAJKIEM, wobec czego przemysłow-
cy zwołali do Lwowa konferencję, któ-
ra po 8 dniowych, bardzo burzliwych
układach — DOPROWADZIŁA DZIS
WIECZOREM DO ZAWARCIA NOWEJ
UMOWY NA ROK Z TEM, ŻE PRZE-
MYŚLOWCY COFAJĄ 14% OBNIŻKĘ
PŁAC, A PŁACE ZOSTANĄ OBNIŻO-
NE TYLKO O PROCENT WYKAZANY
PRZEZ OBLICZENIA W LUTYM I
MARCU, t. j. o 4%.

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. Z. FAJNCYN

LESZNO 36

Specjalista chorób wenerycznych,
niemocy piciowej i skórnych. Ana-
lizy krwi. rzy.m. 9 r. — 9 w. 171

Dr. med. S. JERMUŁOWICZ

SEKSUOLOG

Choroby, niedomoga i zaburzenia
sfery piciowej. 157

SZKOLNA 8. Przyjmuje 1—2 i 5—7

Dr. HENRYK ZUSMAN

AL. JERZOLIMSKA 36 wprost Dworca Gł.

weneryczne, niemocy piciowa.
Przyjmuje 9 — 1; 3 — 9. Niedziela 3 — 7.
Niezamownym ustępstwo. 234

Co to jest prowokacja?

Ustalenie ściśle, co należy rozumieć
pod słowami „prowokacja”, „prowoka-
tor”, nie jest w gruncie rzeczy czemś
tak bardzo trudnym. Istnieje w tym
względnie duża literatura opisowa i
pamiętnikarska; istnieją także doku-
menty urzędowe: tajne okólniki, wy-
dawane we Francji za trzeciego Ce-
sarstwa, okólniki Departamentu Polcji
Rosji carskiej w okresie Łopuchina,
materiały, ogłoszone drukiem w kilku
tomach, Nadzwyczajnej Komisji Śled-
czej ks. Lwowa, powołanej przez pier-
szy Rząd Tymczasowy po rewolucji r.
1917; istnieją — wreszcie — szczegó-
łowe pamiętniki na temat rzekomego
spisku grupy „Lud” za czasów już bol-
szewickich.

Bo Francja Napoleona III, Rosja ca-
rka i Rosja bolszewicka — to klasyc-
zne, obok Włoch z doby walk o zjedno-
czenie, „kraje prowokacji policyjnej”;
wielokrotnie też usiłowano tam okre-
ślić różnicę pomiędzy „konfidentem”
a „prowokatorem”, pomiędzy, jak mó-
wił Francuzi, agentem — informato-
rem” i „agentem-prowokatorem”, po-
między, jak mówią Rosjanie, „współ-

pracownikiem” (sotrudnik) a „współ-
pracownikiem prowokującym” (sotrud-
nik — prowociruzuszczij).

Najdokładniej, najbardziej wyraźnie
formułują różnicę okólnik Łopuchina z
okresu rewolucji 1905 r., memoriał
gen. Dżunkowskiego, vice-ministra
spraw wewnętrznych z ostatnich mie-
sięcy caratu, i zeznanie Chwostowa,
ministra spraw wewnętrznych z roku
1916, złożone przed Komisją Śledczą.

„Konfident” — to agent policyjny,
który dzięki znajomościom osobistym,
przyjaźniom, zaufaniu, jakim się cie-
szy, — otrzymuje informacje z kół re-
wolucyjnych albo opozycyjnych, po-
czem te informacje przekazuje dalej ur-
zędowi śledczemu i naczelnikowi: „o-
chran”, oficerowi żandarmerji.

Zdaniem trzech panów wymienio-
nych „konfident” tak pojmowani są
koniecznością dla każdego Rządu; nie
można im nie zarzucić ze stanowiska
prawa „Prowokator” — z kolei — to
agent policyjny, który uczestniczy w
jakimkolwiek stopniu w działalności
przestępczej, niedozwolonej albo na-
wet, jak twierdzi gen. Dżunkowskij,

je. skupiał ludzi, finansował; ale Aziew
grał „wielką grę”; dopóki fala rewolu-
cyjna rosła „zezwała!” na zamachy u-
dane (min. Plehwe, wielki książę Ser-
gusz); gdy fala rewolucyjna jęła opa-
dać, wydawał bojowców z punktu, za-
nim przystąpili do realnych przygoto-
wań. Wtedy właśnie powinęła mu się
noga: na scenę wystąpił Burcew...

Bywali jednakże i „maleńcy Aziewo-
wie”. Gen. Spiridowicz opisuje w swo-
ich pamiętnikach jednego z nich, nie-
jakiego K. w Kijowie. Spiridowicz kie-
rował „ochranką” kijowską. K. był je-
go agentem; „pracował” wśród socja-
listów — rewolucjonistów. W maju roku
1905 przywódcą S. R. w Kijowie Su-
chomlin (obecnie delegat S. R. do
Międzynarodówki Socjalistycznej i
członek redakcji „Quotidien”) powziął
obawę co do roli K. Postanowił go wy-
próbować. Polecił mu zorganizować
grupkę bojowców „na wszelki wypa-
dek”. Niewiadomo, co będzie. Może
się przyda, K. zabrał się rażno do dzie-
ła. Namówił do udziału trzech robotni-
ków; wypłacił im po 10 rubli, otrzyma-
nych z... „ochranki”, na „koszt kon-
spiracji”. Odbił z nimi dwie „zbiórki”.
Na jedną z tych „zbiórek” przyszedł
„nielegalnik” Wasilij (Suchomlin); K.

przedstawił mu towarzyszy i żądał
„czynu”; radził dokonać zamachu na
generał — gubernatora Dragomirowa.
„Wasilij” odpowiedział wymijająco;
wyznaczył na dzień następnego spotkanie
z K.; K. przybył na „randkę” w asyście
policyjnej; „Wasilij”... wcale nie przy-
był. K. „sygnal” trzech zorganizowa-
nych przez siebie ludzi. Odbyła się roz-
prawa sądowa; wszystkich trzech u-
niewinniono, a K. dostał... dwa lata i
zesłanie. Uratował go zresztą gen. Spi-
ridowicz, tłumacząc się zresztą przed
czytelnikami, że uczynił to jedynie ze
względu na nieszczęśliwe dzieci K. ...

**

Po rewolucji 1917 roku Rząd Tym-
czasowy wydał dekret, uznający pro-
wokatorów za przestępców i wstrzymu-
jący w stosunku do przestępców tego
rodzaju bieg przedawnienia. Przewrót
bolszewicki uratował wielu; niektórzy,
jak słynny Zubatow, odebrali sobie ży-
cie w pierwszych zaraz dniach rewolu-
cji marcowej; inni znaleźli bezpiecz-
ną przystań w gronie współpracowni-
ków „czterydziestki”.

Historyk.

Budżet w Senacie

Posiedzenie śródowe

Tradycyjnym zwyczajem przyjętym w Senacie pierwszy zabral głos przewodniczący Komisji Skarbowo - Budżetowej. Jest nim obecnie, jak wiadomo, sen. **Popławski z BB.**, który przedstawił zmiany poczynione w uchwalonym przez Sejm budżecie przez Komisję Senacką. Mówca zdaje sobie sprawę, na jakie trudności napotyka wykonanie obecnego wydanego budżetu, ale wierzy, że Rząd obecny podola temu zadaniu.

Również inny mówca z obozu współpracowników sen. **Targowski**, nie zepsuł żadnym zgrzytem harmonii nastroju optymistycznego i różowych widoków na bliższą i dalszą przyszłość. Co do budżetu, to woi-

by sen. **Targowski**, żeby był mniej drobiazgowy, co zresztą zgadza się z tem, co już kiedyś o tem powiedział Marsz. **Piłsudski**. Zarówno ten mówca, jak i poprzedni sen. **Szarski** uważa, że zbyt dużo wydajemy na świadczenia socjalne. Pożyteczne instytucje ubezpieczeń społecznych — zdaniem mówcy — dotąd jeszcze często noszą piętno doktryny.

Mówca na kryzys doradza cierpliwość. Gdy będziemy cierpliwi, dołączymy się lepszych czasów.

Zalować wypada, że sen. **Targowski** przemówienie to i te zbawienne rady wygłosił w Senacie, a nie na zgromadzeniu robotni-

czem.

Sen. **Głubiński** (Kl. Nar.) uważa, że równowaga budżetu i t. zw. nadwyżka są tylko papierowe. Są optymiści, którzy wierzą, że stosunki gospodarcze o tyle się polepszą, że budżet okaże się realny. Ale ta wiara nie ma realnych podstaw. Rolnictwo nasze, przemysł, handel i rzemiosło są niesłychanie obdłużone. Bilans handlowy, a zwłaszcza ogólny bilans płatniczy są niepomysłne. Za nasze długi zagraniczne musimy płacić 720 milj. procentów. Zapas walut w Banku Polskim obniżył się już o 300 milj. W tych warunkach nie możemy liczyć na polepsze-

nie się naszej sytuacji gospodarczej w najbliższym roku.

Sen. **Horbaczewski** (Kl. Ukr.) podkreśla zupełne zignorowanie potrzeb ludności ukraińskiej, która przecież ponosi wszystkie ciężary narówni z ludnością polską.

Klub mówcy głosować będzie przeciwko budżetowi.

Sen. **Pant** (Kl. Niem.) oświadcza, że z powodów rzeczowych klub jego głosować będzie przeciwko budżetowi. Zwraca uwagę Rządu na niedomagania w dziedzinie traktowania mniejszości narodowych.

W końcu przemawiali sen. **Zahrzewski** (BB.) i **Thullie** (Ch. D.).

Koniec radosnej twórczości

PRZEMÓWIENIE TOW. D. KŁUSZYŃSKIEJ

BUDŻET NAKAZANY.

W Polsce parlament nie jest obrazem woli społeczeństwa i w konsekwencji jest budżet od początku do końca nakazany przez dyktaturę, a obrady Komisji i dyskusja nad tym budżetem na plenum, to są dekoracje, które nie harmonizują z treścią tej sztuki. Najistotniejszą jednak cechą tego budżetu, o którym w tej chwili mówimy, jest to, że on nie jest wcale realny.

Sum, przewidzianych w dochodach, Rząd nie osiągnie. Ani cla, ani monopole, ani podatki bezpośrednie nie wpłyną. Bo przecież ci panowie z Bloku rządowego zdają sobie z tego sprawę, że nawet najsilniejsza wola dyktatorska nie jest w stanie wycisnąć ze społeczeństwa więcej, aniżeli ono może dać, a płatności, wymuszane ponad miarę, są dla organizmu państwa jego niesłychanie szkodliwe. Mielismy tego przykład w okresie, który się tak pięknie nazywał „radosną twórczością”. Rezultatem tej radosnej twórczości jest w dużej mierze przynajmniej obecna katastrofalna sytuacja w Polsce. Dyktator może kazać preliminarzować taki i taki budżet. W Polsce powiedziano, ma wynosić 2.800 milionów. Minister Skarbu mógł mieć wątpliwości, czy tę sumę osiągnie, ale rozkaz rozkazem, trzeba było się zgodzić i preliminarzować taki budżet. Ale chcieć, a móc, to są dwie całkiem różne rzeczy. I nawet podwyższenie 500.000 na egzekutorów także nie zmieni tego stanu rzeczy.

RZĄDY Z DNIA NA DZIEŃ.

Od 2 lat ideałem były luzy budżetowe; teraz ten ideał osiągnięto. Rząd ma prawo wydawać ile chce i na co chce. Oczywiście, będzie wydawał, jak będzie miał. Ze strony większości Rząd nie potrzebuje się obawiać żadnych przykrości. Jestem o to spokojna, że nikt z Panów nie będzie chciał temu Rządowi zrobić jakiejś przykrości. A zmiana na stanowisku Prezesa Najwyższej Izby Kontroli jest także dużą asekuracją, że z tej strony także nie będzie żadnego niepokojenia Rządu.

Dyktatura w Polsce trwa pięć lat i proszę Panów, jaki jest rezultat? Niczego nie przewidziano i niczemu nie zapobiegano. Jeżeli mądrość rządzenia na czemkolwiek bądź polega, to polega właśnie na daleko przewidywaniu; tak sobie rządzić z dnia na dzień, to każdy potrafi. Ale jeżeli ktoś sobie usurpuje prawo i wprawia w całe społeczeństwo: „Ja — jestem największy i najmądrzejszy, to jakim rezultatem tej wielkości? Manja wielkości jest wielką chorobą, mam wrażenie, że jest nieuleczalna.

WALKA Z WŁASNEM SPOŁECZYSTWEM.

Cały wysiłek rządu jest nastawiony na walkę z własnym społeczeństwem. I w tem, co powiedziałam w tej chwili, koncentruje się wszystko. Trzeba dużego wysiłku, trzeba skoncentrować dużo woli, dużo czasu, ażeby ze społeczeństwem prowadzić walkę przez 5 lat, bez jednego dnia wytchnienia, ciągłe, bez przerwy. Ta walka pochłonięła dużo czasu, dużo sił, dużo energii i dużo sprytu, który w innym kierunku użyty, mógłby dać inne rezultaty, niż je widzimy.

BEZ DJAGNOZY.

Nastąpiły bardzo głębokie zmiany, które sięgają w samą głębię gospodarki społecznej, i jeżeli przypatrzymy się tym wszystkim objawom, które obserwujemy co dzień — mechanizacja — usuwająca człowieka z warunków pracy; racjonalizacja, sprowadzająca do tego, że, gdzie pracowało 100, wy-

starczy, żeby pracowało 4-5-ciu ludzi — skorb widzimy takie objawy, to mądry lekarz stawia diagnozę i powiada: te i te objawy są dowodem istnienia takiej i takiej choroby. Czy postawiono taką diagnozę? Jeżeli Polska jest chora, to to lekarstwo, które Panowie stosujecie, jest sto razy gorsze, aniżeli ta choroba. Panowie pocieszają się, że się może coś stanie, że się coś poprawi. To są iluzje. Musi nastąpić równowaga między wytwórczością i możliwością zbytu, bo jeżeli dzisiaj fabryki są w stanie produkować niewiadomo ile, a konsumcja coraz bardziej spada, to oczywiście, że nikt nie powie, że tu jest jakaś harmonia między wytwórczością i możliwością zbytu.

Muszą nastąpić trzy radykalne zmiany: zmiana ustroju podatkowego, zmiana w polityce cen i zmiana w organizacji pracy. Te trzy drogi dzisiaj stoją na porządku dziennym jakiegokolwiek bądź możliwości wyjścia z tego chaosu.

Tow. **Kłuszyńska** następnie szczegółowo omawia, w jakim kierunku mają iść te zmiany.

ZAROBKI ROBOTNICZE.

Zarobki robotnicze są w Polsce najniższe, tylko jeszcze w Portugalii są nieco niższe. Więc co tutaj jeszcze można obniżyć? Na Komisji mówiłam, że statystyka kas chorych wykazuje przeciętny zarobek ubezpieczonego pracownika w kasach chorych 3 zł. dziennie. Nikt nie powie, że to jest wysokie uposażenie, że można z tego żyć, kupować, że z tego można podtrzymywać przemysł, handel i t. d. Więc co tutaj można obniżyć? Ale niemniej jest w tej chwili tendencja obniżania i notujemy codziennie w prasie obniżanie plac, chociaż Minister Pracy i Minister Przemysłu i Handlu powiedzieli, że nie dopuszczają do obniżenia plac.

UBEZPIECZENIA I BEZROBOCIE.

Ustawy o ubezpieczeniu na starość, która powinna już być dawno wprowadzona w życie, jeszcze w tej chwili niema, dopiero sygnalizują, że ona nadejdzie. To jest także jeden z przykładów polityki przewidywania. Gdyby dzisiaj ustawa ubezpieczeniowa obowiązywała, to nie byłoby w Polsce tak, że starzy ludzie pracują, a młodzi spacerują po ulicach, jako bezrobotni.

Około trzystu kilkudziesięciu tysięcy, może już w tej chwili czterysta tysięcy ludzi jest bez pracy, a zasiłki pobiera tylko 126.000 osób. A ci wszyscy inni? Od 126.000, którzy biorą zasiłki, do tych prawie czterystu tysięcy, którzy nie pobierają, ile to jest osób głodnych, jaka to jest suma osób, które nie mają żadnej możliwości życia, żadnej możliwości przetrwania. A 97.000 czy prawie 100.000 jest zarabiających, t. zn. pracujących tylko dwa czy trzy dni w tygodniu? Przecież ich zarobki także nie są dużo większe, niż bezrobotnych. To kosztuje 15,5 milionów miesięcznie, wypłacanych zasiłków dla bezrobotnych. Jakże jest na to lekarstwo? Świat naukowy nawet ze sfery kapitalistycznej powiada: jest na to ratunek — musi być skrócony czas pracy, ludzie nie mogą pracować 6 dni po 8 godzin, kiedy niema dla nich pracy.

LATWO RADZIĆ, TRUDNO PRZE-TRWAC.

Społeczeństwo polskie ma gest rycerskości. I teraz słyszy się z law rządowych słów, które już kiedyś słyszeliśmy w Polsce, a ono brźmi: przetrwać, trzeba przetrwać te złe czasy. W życiu gospodarczym niema tych samych walorów, co w życiu wojskowym. Tu

indywidualne bohaterstwo nic nie pomoże. Nie można powiedzieć: przetrwać, tylko tu trzeba pomóc ludziom w tym okresie, ażeby oni mogli przetrwać, bo inaczej budzi się w sumieniach i w sercach ludzkich przekonanie, że dobrze mówić tym, żeby przetrwali, którzy mają przy czem przetrwać, a daleko trudniej przetrwać tym, którzy nie mają netylko możliwości życia, ale nawet nadziei, że może być trochę lepiej.

NIE JEST „BYCZO”.

Wszystkie gałęzie przemysłu dziś leżą. Na Górnym Śląsku sytuacja niesłychanie groźna. Koło tego problemu nie można przejść bez zastanowienia. To jest Górny Śląsk, to są kresy i tam fala bezrobocia, jest rzeczą niesłychanie groźną, bez porównania groźniejszą, aniżeli w centrum Państwa. To są sprawy, nad którymi trzeba się bardzo poważnie zastanowić. Gdyby nawet wziąć już takie bardzo, bardzo, bardzo gęste sito, to zobaczymy, że w Polsce będzie kilka tysięcy ludzi, którzy mogą powiedzieć: wszystko mi jedno, jest mi dobrze. Ale to procent ludzi, którym jest dobrze i którzy, za panem Składkowskim mogę powiedzieć: „byczo jest”, procent tych ludzi jest bardzo mały.

GROŹBY ZAMACHÓW.

Wewnętrzne stosunki są przyczyną w dużej mierze tego wszystkiego, co my w tej chwili przeżywamy. Na rynku światowym w r. 1929 i 1930 było pieniędzy wbród. I nasi sprzymierzeńcy mieli dużo pieniędzy i nie wiedzieli, co z temi pieniędzmi zrobić. Te pieniądze jednak do Polski nie przyszły, ponieważ to był okres, kiedy różne osoby z rządów sanacyjnych zapowiadały ciągłe zamachy. (Głos: Kongres w Krakowie!). Nas nie przstraszyły, bo gdy rano, w południe i wieczorem daje się po łyżce stołowej zamachu, to się powoli człowiek do tego przyzwyczaja. Ale zagranica reagowała na te zapowiedzi zamachów, bo nie była przyzwyczajona do zapowiedzi zamachów. To kosztowało nas kredyty.

Sanacyjnym mędrcem zdawało się, że jeżeli będzie się krzyzczeć i grozić, to cały świat się przstraszy. Tak wcale się nie stało. Zamiast rozumu stanu jest w Polsce brutalność niespotykana w świecie cywilizowanym. Proszę Panów, 7 wywiadów wystarczy zupełnie, ażeby poderwać kredyt polityczny Polski. Jeżeli do tego dodamy tak piękny kwiatulek, jak Brześć... (Sen. Roman: Co, znowu Brześć?). Właśnie ciągłe Brześć, to trudno. Jeżeli dodamy „pacyfikację” i gwałty wyborcze, to co z tego mogło wyjść? To co wyszło. Nic innego.

„NIE BYŁO SADYZMU”.

Premjer Sławek powiedział: w Brześciu nie było sadystycznych okrucieństw. Pewnie, że jeszcze są udarczenia chińskie, przystawienie szcaura i t. d. Tęgo w Brześciu nie było. Ale to, co było, zupełnie wystarczyło. W sprawie brzeskiej wykroczono netylko przeciwko literze prawa, ale wykroczono przeciwko dobremu obyczajom. I to jest to najstraszniejsze, co w tej sprawie musimy powiedzieć. I mówić o tem będziemy ciągle i ciągle, bo Panowie sami dajecie do tego powody.

Jutro miała się odbyć rozprawa w Bydgoszczy, miano wezwać świadków, mieli pod przysięgą powiedzieć, co było w Brześciu.

Min. **Michalowski** wyszukał taki paragraf ustawy, który powiada, że wolno przenieść sąd, bo się tam coś będzie działo w tej Bydgoszczy. I przeniósł tę sprawę z Bydgoszczy do Torunia. Ale nie pomogą żadne forte-

choćby były nie wiem jak mądre, to ta sprawa musi być wyjaśniona i będzie wyjaśniona czy w Bydgoszczy czy w Toruniu, czy gdziekolwiek bądź indziej.

ROZKLADOWE SIŁY DYKATURY.

Rządy sanacyjne postawiły sobie za zadanie dzielić, rozbić społeczeństwo, mając narodową kadrę i dopiero nad tem wszystkim rządzić. Tymczasem my stoimy na stanowisku, że siły zorganizowane narodu to najpewniejsza straż Państwa.

Tylko zorganizowane siły narodu są ostoją i podstawą Państwa. Nie policjant, nie żandarm, tylko te siły muszą wchodzić w rachubę. Tymczasem dyktatura organizuje siły rozkładowe w społeczeństwie, bo inaczej nie mogłaby istnieć. Jak w 1920 r., gdy Polska była w największym niebezpieczeństwie nie wystarczył Naczelnym Wódcz, tylko Naczelnym Wódcz musiał się zwrócić do narodu przez Witosa i Daszyńskiego i powiedzieć: wezwijcie naród do obrony, tak samo i teraz nie wystarczy dyktatorska władza, ażeby odeprzeć to niebezpieczeństwo, jakie grozi w tej chwili Polsce. Nie wystarczy. Przekonała się o tem Panowie bardzo prędko.

Panowie powiadacie: Polska to własność jednego człowieka, cała Polska to folwarczek, oddany na własność jednemu człowiekowi. Nawet Fryderyk Wielki powiedział, że panujący jest tylko pierwszym sługą państwa, a więc władza królewska, oparta na prawie, jest tylko urzędem, ale nie jest żadną dyktaturą.

CO TO JEST „SANACJA”.

Kto dziś jest w Polsce decydującym czynnikiem? Sanacja. Co to jest sanacja? To jest taki potworek, który nie jest stronnictwem i nie jest światopoglądem, bo niby jaki jest wasz światopogląd? Sanacja to jest choroba. (Wesołość. Głos: Ale uleczalna, czy nieuleczalna?). To jest taka choroba dyktatury, bez takiego podszycia dyktatura istnieć, nie może. I dlatego trudno, abymy szukali w sanacji jakiegokolwiek bądź politycznego programu i drogowskazu.

ROZPALANIA NAMĘTNOŚCI.

Tymczasem stosunki polityczne w Polsce doszły dziś do niebywałego roznamętnienia. Rozpalono nienawiść do czerwoności. Po co, na co, dla kogo, komu to jest potrzebne? I to wszystko temi 50-oma ostremi mocnymi słowami, które ktoś ma potrzebę powiedzieć z trybuny. Jeżeli ktoś ma taką potrzebę krzyzczeć, to niech się zamknie w swoim gabinecie, niech krzyczy ile chce, niech głośno tłucze o ścianę, mało mnie to obchodzi, ale niech tego nie ujawnia nazewnątrz, niech z tego nie robi programu politycznego, bo krzyk nie jest programem politycznym.

WYŚCIG PRACY.

Powiedział p. Minister **Matuszewski**: Obniżenie djet rośelskich to przykład! Izby ustawodawcze powinny od siebie zacząć. Ponieważ teraz jest wyścig pracy — jabyam zaproponowała, ażeby parlament, który nie odgrywa teraz roli w Polsce, boście go zepchnęli na ostatni plan, pierwszeństwo odstąpił Panu Prezydentowi, Panu Marszałkowi Piłsudskiemu, Ministrom, pp. dyrektorom banków, tym, którzy biorą premje eksportowe, przywozowe i t. d., aby oni od siebie rozpoczęli ten wyścig w zrzekaniu się swoich dochodów. Otwórzmy listę i zapytajmy się, kto w tym wyścigu dla dobra Ojczyzny stanie pierwszy w szeregu, a za nim wszyscy pod rząd.

Jest jasne, że skoro do budżetu ustosunkujemy się w ten sposób, jak miałam zaszczyt tutaj powiedzieć, że a tym budżetem nie głosujemy.

DZIS
W
RADJO

Godz. 20.15

Prof.
J. TURCZYŃSKI
Recital
fortepianowy

PRZEGLĄD PRASY

Konstytucyjny wąż morski.

Jednodniowa dyskusja konstytucyjna w Sejmie odbiła się dość głośnym echem w prasie. Oczywiście już jutro na froncie konstytucyjnym znów będzie cicho.

Pelen zachwytu jest p. **Mackiewicz** ze „Słowa” wileńskiego; ale — jak to często u niego się zdarza — wymykają mu się różne herezje. Oto stwierdza, że „trzeba w Polsce przywrócić normy prawne, zagubione na anarchicznych bezdrożach, na które wprowadziła nas konstytucja 17 marca”. P. Mack. potwierdza tedy, że w Polsce panuje bezprawie, choć myli się co do jego źródła. A w końcu artykułu czytamy:

„Lecz oto stał się pierwszy w Polsce wypadek większości parlamentarnej. Konstytucja 17 marca, zbudowana dla większości parlamentarnej, stała się wykonaną przez to, że ta większość parlamentarna powstała...”

Wynikałoby stąd, że B. B. ma „wykonać” konstytucję 17 marca, która „wprowadziła nas na anarchiczne bezdroża”...

Zmówienia, panie pośle!... Naprzekór nieszczerem i sztucznym głosem prasy „sanacyjnej” bratni nasz „Dziennik Ludowy” we Lwowie stwierdza, że

„cała robota konstytucyjna, obecnie podejmowana w Sejmie, w nikim nie budzi wiary, ani zaufania. Będzie to praca przykrawacza, obliczona na bardzo krótką metę i dla szybko przemijającego modelu”.

„Nasz Przegląd” zaczyna swój artykuł od lapsusu, jakoby „Rząd wniósł ponownie dawny projekt zmienionej konstytucji”, podczas gdy ani w poprzednim Sejmie, ani w obecnym Rząd własnego projektu nie zgłaszał.

Właśnie na tę nienormalność zwraca uwagę „Naprzód”, pisząc, że „jest wszędzie reguła, że zmianę konstytucji opracowuje rząd i tylko taki projekt staje się potem przedmiotem dyskusji i uchwały parlamentu”.

Imieniny.

Prasa „sanacyjna” robi co może, by odpowiednio rozgrzać czytelników na dz. 19 b. m. Jedno z pism „sanacyjnych” daje nawet do zrozumienia, że udział w galówce będzie miarą patriotyzmu obywateli.

Do jakich metod ucieka się administracja w akcji „pocztówkowej” świadcząc polecenie starosty mieleckiego, **Balickiego**, do wójtów. Podaje je krakowski „Głos Narodu”:

„Proszę PP. Naczelników, by dołożyli starań, by jak najwięcej osób wysłało do Pana Marszałka na Madere pocztówki, przyczem adres nadawczy należy pisać wyraźnie, gdyż Pan Marszałek prawdopodobnie zechce każdemu osobnym pismem podziękować za życzenia”. Piłsudski miałby, zdaniem p. **Balickiego**, podziękować kilku milionom osób. Tyle bowiem pocztówek ma iść w ruch...

Fachowiec od nonsensów.

P. **Rzymowski**, eks-socjalista, uchodzi w obozie rządowym za specjalistę od socjalizmu. Próbkę swej fachowości złożył ten pan w artykule „Gazety Polskiej”, traktującym o usunięciu Rjazanowa z kierownictwa Instytutu **Marxa-Engelsa** w Moskwie. Mniejsza o fałsz, że antagonizm między Międzyn. Socjal. a Międzyn. Komunist. jest „jedynym antagonizmem współzawodnictwa”. Ale p. **Rzymowski** rozdziera szaty z powodu, że socjaliści współpracowali razem z Rjazanowem nad... wydawnictwem dzieł **Marxa i Engelsa** i dopatruje się w tem nawet niebezpieczeństwa... dla Polski. Wygląda to tak, że w pismach **Marxa i Engelsa** tkwią niebezpieczne dla Polski teksty, które w interpretacji **Rjazanowa** mogą się zwrócić przeciw Polsce. Jest to świadome wprowadzanie w błąd nieświadomych rzeczy czytelników. A zresztą sam fakt usunięcia **Rjazanowa** przez **Stalina** dowodzi, że **Rjazanow**, acz przekonań bolszewickich, jest jednak badaczem uczciwym i sumiennym uczonym, w zupełności usprawiedliwia współpracę z nim socjalistów.

Ale w jakim świetle stawia siebie eks-socjalista i „uczony w piśmie” antymarksizmu — p. **Rzymowski**?

B.

Szopka Polityczna

Mała sala „COLOSSEUM” N.-Świat 19
Ostatnie dni! Ceny niższe!

242

POSIEDZENIE W CZORAJSZE

Wczoraj Senat przystąpił do szczegółowej dyskusji nad budżetem na rok 1931/2. Senator **Drucki-Lubecki** z BB. zreferował budżety Prezydenta Rzeczypospolitej, Sejmu, Senatu, Najw. Izby Kontroli Państwa oraz Prezydium Rady Ministrów.

Przy budżecie p. Prezydenta referent podniósł, iż błędem jest mniemanie, jakoby uposażenie Prezydenta Rzplitej było wyższe od uposażeń głów innych państw.

Wielu też wnoszą koszty utrzymania gmachów reprezentacyjnych.

Omawiając budżet Sejmu, referent usilo-

wał uzasadnić, dlaczego obniżono djety poselskie, a nie obniżono djet dygnitarzy. Tłumaczył to nieznaczną dysproporcją pomiędzy djetami u nas, a zagranicą, oraz znaczną dysproporcją pomiędzy uposażeniami wyższych urzędników u nas i zagranicą. Żaden z powyższych budżetów dyskusji nie wywołał.

BUDŻET OŚWIATY.

Następnie sen. **Ehrenkreutz** (BB.) referował budżet Min. Oświaty, poczem wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos przed przerwą wyłącznie przedstawiciele BB., nie

szczędząc duserów i komplementów pod adresem Rządu.

O budowie szkół i o tem, ile na ten cel w budżecie wyasygnowano, nikt słówkiem nie wspomiał.

Nie było też mowy o dzieciach, które z głodu mdleją w szkołach.

Po przerwie obiadowej pierwszy przemawiał sen. **Kopciński**, który zwracał uwagę, że Min. Oświaty bardzo optymistycznie zapatruje się na realizację powszechnego nauczania, pocieszając się tem, że w najbliższych latach będziemy mieli mniej dzieci.

Za ideał wychowawczy Ministerjum Oświaty uważa szerzenie kultu dla rządów „pomajowych” w szkołach i wśród nauczycieli.

Następnie przemawiał sen. **Jabłonowski** (Klub. Narodowy), który przeczytał okólnik Kuratora Warszawskiego p. **Pytlakowskiego**, nakazujący nauczycielom, aby rozpowszechniali w swoich szkołach pocztówki imiennowe i do dn. 31 marca złożyli raport z wykazem dzieci, które kupiły te pocztówki.

Z kolei zabrał głos sen. **Utta** (Klub Niemiecki). Dyskusja trw...

Wycieczka prasowa do Sanatorium im. Wł. Medema w Miedzeszynie

Sanatorium dla dzieci im. Wł. Medema w Miedzeszynie, powstała z inicjatywy działaczy oświatowych, grupujących się koło Zjednoczenia Szkół Żydowskich (świeckie — z żydowskim językiem wykładowym), obchodzi obecnie pięćdziesiąt lat swojego istnienia. Sanatorium miedzeszyńskie przez te 5 lat swego istnienia zaskarbiło sobie uznanie i zaufanie szerokich warstw społecznych. 3.000 dzieci z najuboższych sfer społecznych przeszło dotychczas przez wspomniany zakład od poczynkowo - wychowawczy. Z ogólnej liczby 150 dzieci, przebywających stale w tym zakładzie, 70 dzieci wysłało co miesiąc Magistram m. stoł. Warszawy, około 25 dzieci — Kasa Chorych m. st. Warszawy. Zaznaczyć należy, że do Sanatorium wysłała się nie tylko dzieci żydowskie, ale i dzieci polskie.

W niedzielę, dnia 8 marca b. r. o g. 12 w poł. wyrusza z Warszawy wielka wycieczka prasowa, składająca się z przedstawicieli całej prasy stołecznej, instytucji komunalnych, pedagogicznych, lekarskich i in. w celu zapoznania się z wspomnianą zasłużoną instytucją.

PLOTECZKI POLITYCZNE

Mówią, że ma nastąpić urzędowe wyjaśnienie sprawy brakujących numerów przy ciągnięciu dolarówki.

Brak 50.000 numerów spowodowany został przez nieporozumienie, które polegało na tem, że koło z losami ktoś przez pomyłkę wziął za urnę wyborczą.

ZE SPORTU

ODCZYT P.T. „OLIMPIADA ROBOTNICZA W WIEDNIU”

Dziś o godz. 19 w lokalu Skry zostanie wygłoszony odczyt przez tow. dr. J. Michałowicza p. t. „Olimpiada Robotnicza w Wiedniu”. Słowa

JUTRZEJSZE ROBOTNICZE ZAWODY SPORTOWE

GWIAZDA — WARSZAWIANKA.

Jutro, w sali teatru „Scala”, ul. Dzielna 1, młoda drużyna bokserska Gwiazdy rozegra

PROGRAM MISTRZOSTW W GRACH SPORTOWYCH

Warszawski Okr. Zw. Gier Sportowych liczył 27 klubów o 76 sekcjach i 503 zawodników. Najwięcej zawodników posiada AZS (60), Polonia (47), Makabi (44), Legja (42) i in. Kapitanami sportowymi w poszczególnych grach są: hazena — Miłodrowska, koszykówka męska — Grzesik, koszyk. kobieca — Matuszewski, siatkówka męska — Kwast, siatkówka kobieca — Wiszniewska, Rozgrywki o mistrzostwo okręgowe rozpoczyna się 11.IV, zgłoszenia do 27 b. m. Mecze koszykówki odbywać się będą w soboty, siatkówki w niedzielę rano, a hazeny — w nie-

DOSKONAŁY WYNIK CZESKICH HOKEISTÓW

W Berlinie czeska drużyna hokejowa LTC. Praga uległa kanadyjskiemu zespołowi Manitoba 1:2.

DALSZY CIĄG HOKEJOWYCH MISTRZOSTW POLSKI

CRACOVIA — LECHJA 4:2 (2:1, 2:1, 0:0). Zdecydowana przewaga Cracovii. Bramki zdobyli: Ziętkiewicz (2), Nowak i Majewski a dla Lechji — Sokołowski, Goetze. Sędzia p. Kulej.
POGOŃ — AZS. WILNO 2:0 (0:0, 2:0, 0:0). Wilnianie bronią się doskonale, jednak Pogoń wygrywa zasłużenie, zdobywając bramki przez Sabińskiego i Zimmera. Sędzia p. Kulej.

„BRAT I SIOSTRA”

Tłum. Heleny Weissowej wydaw. „Roju”

Jeśli w powodzi złych tłumaczeń nieciekawych i nie wartościowych powieści literatury obcej, ktorými tak zalany jest obecnie rynek księgarski, ukazuje się dobra interesująca książka i do tego jeszcze ładnie i poprawnie tłumaczona — po książkę tę chętnie każdy wyciągnie rękę.

„Brat i siostra” powieść niemieckiego autora Leonarda Franka, w tłumaczeniu Heleny Weissowej do takich właśnie dość rzadkich zjawisk należy. Śmiałość tematu, ciekawe i głębokie ujęcie psychologicznej strony powieści, subtelne a zarazem skoczne sylwetki bohaterów oto zasadnicze cechy powieści którą czyta się jednym tchem.

Autor nie potrzebował tematu wymyślać. Zaczepił go z życia, życia tak niezmiernie poplątanego rękami losu w okresie najstraszliwszych przewrotów — w czasie wielkiej wojny.

Tytuł mówi sam za siebie. „Brat i siostra”. Rodzice zostali się. Matka, zatrudnawszy 3-letnią córeczkę powróciła do panieńskiego nazwiska i prze-

RUCH MŁODZIEŻY

OKRĘG WARSZAWA — PODMIEJSKA. W niedzielę 15 marca o godz. 10-tej rano, w lokalu Z. Z. K. ul. Czerwonego Krzyża 20 — odbędzie się Konferencja Organizacji Młodzieży T. U. R. Okręgu Warszawa — Podmiejska.

Na porządku dziennym sprawy b. ważne.

KOŁO IM. K. MARKSA — LESZNO 53. W sobotę, dnia 7 b. m. o godz. 6 m. 30 odbędzie się zebranie ogólne członków Koła z referatem tow. dr. E. Pragierowej.

Ruch kult.-oświatowy

WYCIECZKA NAUCZYCIELI DO SANATORIUM IM. MEDEMA W MIEDZESZYNIE. W sobotę, dn. 7 marca odbędzie się wycieczka członków Zaw. Zrzesz. Naucz. Szkół Powsz. (Orla 5) do Sanatorium im. Medema w Miedzeszynie. Na miejscu oprócz dokładnego zwiędzenia Sanatorium odbędzie się odczyt na temat: Historia i rozwój Sanatorium oraz cele i zadania jego. Koszt wycieczki wraz z przejazdem dla członków Zrzeszenia — 1 zł. Zapisy przyjmuje sekretariat (Orla 5), codziennie od godz. 18 — 20.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

Warszawa, ul. Warecka 9

tel. 229.70. P. K. O. 1228

poleca

następujące prace

DRA HERMANA DIAMANDA:

Zagadnienie drożyzny w Polsce zł. 0,25
z przesyłką „ „ „ 0,40
Rządowa polityka gospodarcza „ „ 0,10
z przesyłką „ „ „ 0,25

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

ARESZTOWANIE LABORANTÓW POD ZARZUTEM SABOTAŻU.

Z Charkowa donoszą, że w miejscowym instytucie weterynaryjnym aresztowano 87 pracowników laboratorium instytutu i studentów pod zarzutem szkodnictwa. Uprawianie sabotażu i szkodnictwa przez aresztowanych miało polegać na roznym zniszczeniu ilości bydła na wsi przez użycie wadliwych szczepionek ochronnych dla tego bydła.

AKCJA BEZBOŻNIKÓW W SOWIETACH.

Na wniosek związku wojujących bezbożników w Odesie sowieci miejscowi postanowili zbурzyć 12 cerkwi, w tej liczbie klasztor św. Trójcy oraz cerkiew św. Mikołaja w porcie.

Dzwony we wszystkich cerkwiach skonfiskowano na t. zw. „fundusz industrializacji”. Specjalne brygady bezbożników przystąpiły do rozbiórki cerkwi. Ruinowaniu cerkwi przygląda się w milczeniu tłumy ludności.

TAJEMNICZE MIASTO W PUSTYNI LIBIJSKIEJ.

W krajach pustyni Libijskiej już od stu lat panuje przekonanie, że pomiędzy oazami Kufru i Siwa leży miasto, które zerwało łączność ze światem. Miasto to nazywa się Zerzura, leży pono nad brzegiem jeziora i liczy kilka tysięcy czarnych mieszkańców. W tych dniach udała się tam ekspedycja naukowa z angielskim podróżnikiem, kapitanem Ralphem Bagnoldem na czele w celu zbadania tajemnicy pustyni. Nie jest to pierwsza wyprawa, podejmująca to zadanie. Już kilka ekspedycji usiłowało wtargnąć do wnętrza pustyni, jednak bezskutecznie. Bagnold wyjeżdża w samochodach ciężarowych. Siedmiu Beduinów, mieszkających w oazie oddalonej o 3.000 kilometrów od krańców pustyni, kroczy przed wyprawą w charakterze przewodników. Podróżnik żywi nadzieję, że uda mu się dotrzeć do tajemniczego miasta w Libji.

GAZY TRUJĄCE PRZY WYPIEKU CHLEBA.

Jak oznajmia „Journal d'agriculture suisse” piekarze francuscy używali do białenia maki gazu chlorowego, bardzo niebezpiecznego środka trującego. Gazem chlorowym usuwali szaro-zółte zabarwienia maki gorszego gatunku, którą następnie sprzedawali po cenach znacznie wygórowanych. Takie kwaszenie ciasta odbywało się przy pomocy różnych chemikali przez co na jednym centnarze maki uzyskiwano 10 kilogramów. Ponieważ przez używanie tych środków chleb stawał się trudno strawnym, a u osób o delikatniejszym organizmie objawiały się oznaki zatrucia, lekarze zabronili używania tego gatunku chleba. Dotkliwy spadek zapotrzebowania zmusił piekarzy do zaprzestania tej niebezpiecznej metody.

ZNIŻKA PŁAC ROBOTNICZYCH W NORWEGJI.

Związek przemysłowców w Norwegii wywodził z dniem 1 kwietnia i 1 maja wszystkie umowy kolektywne zawarte swego czasu z organizacjami robotniczymi. Umowy te obejmują 65.000 robotników wszystkich gałęzi przemysłu. Powodem wypowiedzenia umów jest chęć obniżenia płac o 10 proc. Związki zawodowe postanowiły zgodzić się na niższe 5 procent. Dalsze pertraktacje są w toku.

najchętniej dałby rozwiązanie konfliktu.

Rozwiązań tych będzie zapewne tyle, ilu czytelników... a czytelników będzie dużo, bardzo dużo, bo każdy chętnie przeczyta książkę napisaną z olbrzymim nakładem uczucia, przepojoną liryzmem pełnej rzeczywistości tragizmu.

Słowo należy się i tłumaczce. Książkę czyta się z przyjemnością i dlatego że jest napisana dobrym stylem i dobrym językiem. Staranność, z jaką p. Weissowa dokonała tłumaczenia widoczna jest w każdym zdaniu, w każdym niemal słowie. Książka nie traci na tłumaczeniu, bo tłumaczka starała się wczuć się nietylko w sens słów autora, lecz w najsłabiej drgnięcia jego pióra, a tylko ten rodzaj tłumaczeń udostępnia naprawdę twórcy literatury obcej, nie pozbawiając nas tak wielkiej ich zalety, jak styl pisarza.

Książka Leonarda Franka, uroczą zewnętrznie, dzięki efektownej okładce Gronowskiego, znajdzie się niewątpliwie w rękach każdego, kto nie szuka w literaturze jedynie sensacji... w rękach każdego, kto lubi czytać rzeczy głębsze. Irena Kopankiewiczowa.

Wiadomości z całego kraju

PRZEMYSŁ

UROCZYSTE ZGROMADZENIE P.P.S.

W dn. 1 marca proletarijat przemysły urządził zgromadzenie połączone z uroczystością na cześć więźnia brzeskiego tow. Libermana. Na zgromadzeniu przybyli bardzo licznie członkowie partii, związków zawodowych i T. U. R.-a. Przyjechał również tow. poseł Dubois. Gdy w westybulu zjawił się tow. Dubois, młodzi turowcy pochycili go na ramiona i, wśród okrzyków powitalnych, wprowadzili na salę.

Sekcja muzyczna T. U. R. odegrała „Czerwony Sztandar”, przy dźwiękach którego odsłonięto portret, pod którym widnieje napis „więzień brzeski tow. dr. Liberman”. Gdy zamiliły dźwięki „Czerwonego”, zebrani wzniesli okrzyk „tow. Liberman niech żyje”. Następnie

przemówił im. Kom. miejscowego P. P. S. i Związków Zawodowych tow. Beluch, mówiąc o wielkim przywiązaniu proletariatu przemyskiego do tow. Libermana. Po odśpiewaniu przez chór młodzieży turowej „Międzynarodówki” i „Na barykady” zabrał głos tow. Dubois. Mówił o ogromie pracy, którą tow. poseł Liberman dokonał w poprzednim sejmie, o nienawiści, jaką do niego czują dziś sfery „sanacyjne” za jego obronę praw przedstawicielstwa narodowego przed Trybunałem Stanu. W dalszym ciągu swego przemówienia zanalizował politykę rządów „sanacyjnych”. Odśpiewaniem pieśni robotniczych i deklamacją, zakończono podniosłą uroczystość

KATOWICE

OBSZARNICY ŻĄDAJĄ 25 POC. OBNIŻKI PŁAC

Donosiliśmy już, że obszarnicy na Śląsku wypowiedzieli w rolnictwie umowę zarobkową od 1 kwietnia b. r.

Onegdaj odbyły się w Katowicach układy ze Związkiem Robotników Rol-

nych. Obszarnicy żądali obniżenia płac i deputatów robotniczych o 25%. Tow. Motyka, który z ramienia organizacji prowadził układy, żądaniu temu stanowczo sprzeciwił się.

KOLEJE ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO BĘDĄ PRZYŁĄCZONE DO KATOWIC

Długo zastanawiały się władze centralne, zanim rozstrzygnęły sprawę kolei Śląska Cieszyńskiego, których przyłączenia do D. K. P. w Katowicach domaga się ludność śląska.

Obecnie, zdaje się, sprawa jest ostatecznie zatwierdzona. Prasa śląska donosi, że od 1 kwietnia kolejnice śląskie mają być definitywnie przyłączone do Katowic.

KOŚCIERZYNA

NIEFORTUNNA PRZYGODA „SANACYJNEGO” AGITATORA

„Głos Robotniczy” donosi: Na Kaszubach w powiecie kościerskim leży wioska Lipy. Wszędzie swój nos wtykająca „sanacja” postanowiła i tu swój „forcik” wybudować. Mianowicie próbowała założyć placówkę oświatową „Strzelca”.

W tym celu zwołała do szkoły powszechnej zebranie. Z referatem przybył niejaki Soldat ze Starej Kiszewy, okrzykany w okolicy agitator Be-Be. Stawiło się również kilku ciekawych, aby posłuchać, w jakim celu tego „Strzelca” w Lipach chce się tworzyć.

Soldat zamiast powiedzieć coś o celach „Strzelca”, zaczął wykpiwać robotników, że nie otrzymują wsparcia

dla bezrobotnych, bo głosowali na siódmkę, a nie na jedynkę! Zebrani zaciśnili zęby i słuchali dalej. Soldat w dalszym ciągu wypowiadał kalumnie i oszczerstwa.

Kilku Kaszubów chwyciło oszczerczego agitatora za kołnierze i wysadziło go za drzwi. Soldat twierdzi, że w czasie owego transportu otrzymał kilka kułaków pod zębra. Narobił też hałasu i udał się ze skargą do policji. Po kilku dniach rzeczywiście policja przybyła i spisywała długie protokoły. Jednego zaś z uczestników zebrania zabrała nawet do aresztu. Co z tego wynika, wiadomo...

MYSŁOWICE

ECHA NAPADU NA BIURO MISJI FRANCUSKIEJ

W sprawie napadu dokonanego w ubiegłą sobotę rano na kasjera misji francuskiej w biurze misji i zrabowania 5000 złotych, policja przeprowadziła

dochodzenie i twierdzi, że napadu tego dokonał bezrobotny Józef Klimera, pochodzący z Dzieckowic w pow. pszczyńskim.

POZNAŃ

WYROK W PROCESIE PROFESORÓW UNIW. POZNAŃSKIEGO

Sąd drugiej instancji, po rozpatrzeniu znanej sprawy zatargu między profesorami Uniwersytetu Poznańskiego: Znamirowskim i Kostrzewskim, w związku z demonstracją młodzieży endeckiej na odczycie Kadena, stanął na stanowisku, iż prof. Znamirowski obraził prof. Ko-

strzewskiego; czyli — Sąd zatwierdził pod tym względem wyrok I instancji, natomiast zmienił karę na 150 zł. grzywny, lub — w razie nieściągalności — na 3 dni aresztu.

Obronca prof. Znamirowskiego zgłosił kasację.

BRZESKO

NAPAD BANDYCKI NA KASĘ SĄDU POWIATOWEGO

Onegdaj rozniósł się po Krakowie wiadomość o wielkim włamaniu do kasy sądu powiatowego w Brzesku.

Według informacji urzędowych sprawa przedstawia się następująco: Około godz. 2-giej w nocy dokonano włamania i skradziono 1.238 zł. gotówką. Po okradzeniu kasy, sądowej, włamywacze dostali się do lokalu Kasy Zaliczkowej. Tu jednak natrafili na nieprzewdzianą przez nich przeszkodę w postaci dzwonek alarmowych.

Spłoszeni alarmem, włamywacze zaczęli uciekać. Zaalarmowała policja przybyła na miejsce i rzuciła się w poгон za uciekającymi.

Chcąc powstrzymać pościg, jeden z bandytów dobył rewolweru i oddał kilka strzałów, w kierunku ścigających go St. poster. Moskalczyk strzelił z karabinu, kładząc bandytę trupem na miejscu.

Przy zabitym znaleziono całą zrabowaną w sądzie powiatowym gotówkę, rewolwer i narzędzia do prucia kas.

SKIERNIEWICE

DOKOŁA STOSUNKÓW W „CENTRALI HANDLOWEJ”

Korespondent nasz donosi, że podobno buchalter Centrali Handlowej przy sejmiku skierniewickim, p. Adolf Such zwrócił się przed dwoma miesiącami do p. Starosty w Skierniewicach z pismieniem oświadczeniem, w którym zarzuca kierownikowi Centrali Handlowej, Mieczysławowi Kosińskiemu, popełnianie nadużyć w Centrali Handlowej.

Podobno w tych zarzutach p. Such powołuje się na konkretne fakty.

Opinia publiczna w Skierniewicach domaga się wyjaśnienia od władz, aby mógł być położony koniec domysłom, czy te zarzuty ze strony buchaltera Centrali, p. Adolfa Sucha są istotne, a jeżeli tak, to jak władze na te zarzuty zareagowały.

Z W CZORAJEJ GIEŁDY

Waluty. Dolar Stanów Zjedn. 8,99%.

Dewizy. Belgia 124,44, Londyn 43,35%,

Paryz 34,96, Praga 26,43%, Szwajcaria 171,82,

Włochy 46,76.

Obroty mniej, niż średnie.

STAN POGODY

DZIŚ POGODNIE I MROZNO.

Dziś prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Dość pogodnie. Nocą silniejszy, dniem umiarkowany mróz. Umiarkowane wiatry północne i północno - zachodnie.



Czy Pani piecze także na proszku „Backin” Dra Oetkera?

Za używaniem tego proszku przemawia:

1. Ze ciasto pięknie rośnie, jest pulchne i lekkostrawne.
2. Ze niedostępnym działaniem i skutecznością jego dają pełną ręczną pracę udania się pęczywa. „Backin” nie zmienia nigdy zasadniczego smaku pieczywa.
3. Ze ma się pewność, iż pieczywo zawsze się uda znakomicie, a nigdy nie wyrzuca się na darmo jaj i innych dodatków do ciasta.
4. Zawartość turebki obliczona jest na jeden duży placek.
5. Ze „Backin” jest zawsze świeży, bo zapotrzebowanie jego jest olbrzymie.

...i skłoni ją do stałego używania „Backin”, a temsamem znajdzie się Pani w milionowej rzeszy zadowolonych gospodyń, które stały się niemi po przeczytaniu ostatniego wydania moich nowych książeczek z przepisami. Książeczkę z przepisami wydanie F. barwnie ilustrowaną (w cenie 20 groszy) oraz książeczkę kucharską (w cenie 40 groszy) nabyć można w każdym składzie z wyrobami moimi, a w razie wyczerpania zapasu wprost u mnie za nadaniem należytości w znaczkach pocztowych.

Pierwsza próba przekona także Panią i skłoni ją do stałego używania „Backin”, a temsamem znajdzie się Pani w milionowej rzeszy zadowolonych gospodyń, które stały się niemi po przeczytaniu ostatniego wydania moich nowych książeczek z przepisami. Książeczkę z przepisami wydanie F. barwnie ilustrowaną (w cenie 20 groszy) oraz książeczkę kucharską (w cenie 40 groszy) nabyć można w każdym składzie z wyrobami moimi, a w razie wyczerpania zapasu wprost u mnie za nadaniem należytości w znaczkach pocztowych.

Dr. August Oetker-Oliwa.

Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

PIĄTEK, 6-go marca.
 STARÓWKA, godz. 6 w. posiedzenie Komitetu.
 W piątek, dnia 6-go marca 1931 r. odbędą się zebrania na następujących dzielnicach P. P. S.
 JEROZOLIMA, godz. 7 w. Leszno 53 ref. „O sprawie rolnej w Polsce”.
 OCHOTA, godz. 7 w. Przemyska 18, ref. tow. Arciszewski „O wewnętrznym stanie Polski”.
 MOKOTÓW, godz. 7 w. Chocimska 23, ref. tow. Kuczewski Kazimierz „O wewnętrznym stanie Polski”.
 NOWE-BRUDNO, godz. 7 w. Siedzibna 5 m. 10 ref. tow. Obarski „O wewnętrznym stanie Polski”.
 GROCHÓW, godz. 7 w. Osiecka 33, ref. polityczny.

W dniu 6-go b. m. odbędzie się walne zebranie Członków dzielnicy „GROCHÓW” PPS. z nast. porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zebrania; 2) Sprawozdanie; 3) Wybory władz kom.; 4) przedst. do O. K. R.; 5) Wolne wnioski.
 Stawianictwo członków dzielnicy obowiązkowe.

POWAŻKI, godz. 7 w. Dziewina 95, ref. tow. Benkiel „O wewnętrznym stanie Polski”.

RUCH KOBIECY

KONFERENCJA KOBIEC. P. P. S. W niedzielę, dn. 8 marca o godz. 3 po poł. przy ul. Leszno 53 odbędzie się konferencja. Na porządku obrad: Dzień Kobiet 22 Marca w Warszawie.

W konferencji biorą udział: Wydział Kobiece, Dzielnicowe kobiece, Koła kobiece, dzielnicowe w pełnym składzie, partyjne Komitety dzielnicowe. Uprasza się o udział w konferencji przez delegowanie przedstawicieli i przedstawicielek, bratnie organizacje zawodowe, społeczne, oświatowe, sportowe i spółdzielcze.

Warsz. Wydz. Kob. PPS. Sekretariat Warsz. Org. Kob. Rob. PPS.

POSIEDZENIE ZARZĄDU W. W. KOB. P. P. S. odbędzie się w sobotę 7 marca, o godz. 7 wiecz.

T. U. R.

WYKŁADY T. U. R. Staraniem TUR. zostaną wygłoszone na dzielnicach następujące odczyty:

PIĄTEK, 6-go marca.

WOLA, Grzybowska 57, godz. 7 w. tow. S. Weychert: „Życie gospodarcze Polski współczesnej”.

POWIŚLE, Czerwonego Krzyża 20, godz. 7 w., tow. L. Winterok: „Przyczyny i skutki bezrobocia”.

MARYMONT, Mickiewicza 1, godz. 7 w., tow. Klinger: „Życie gospodarcze Polski współczesnej” (część II).

CZERNIAKÓW, Nowosielecka 1, g. 7 wiecz., tow. Zb. Nowicki: „Życie gospodarcze Polski współczesnej”.

Na odczyty mają wstęp członkowie dzielnicy, sympatycy, członkowie TUR, członkowie organizacji zawodowych, Kół fabrycznych, Kół Młodzieży TUR, Kół kobiecych i wprowadzeni goście. Odczytów — dyskusja.

Uwaga. Odczyty odbywają się regularnie co 2 tygodnie w każdym lokalu dzielnicowym.

ODCZYT TOW. PROF. GUMPIOWICZA. Staraniem dzielnicy „Śródmieście”, w niedzielę, dnia 8 marca r. b. o godz. 10.30 rano w lokalu Warecka 7, 1-e piętro odbędzie się odczyt tow. prof. Gumpłowicza Władysława na temat: „Czy istnieje samowystarczalność Państwa”.

Komitet dzielnicy.

KRONIKA STOLECZNA

POŻARY W LUTYM.

W okresie m-ca lutego straż ogniowa warszawska wzywała była w 70 wypadkach, z których w 6-ciu do pożarów dachu, 3 do pożarów piwnic i pokoi, 3 do sułtów, 10 kominowych, 33 in. 15 było fałszywych alarmów.

Posterunek straży wyjechał do ognia 2 razy, natomiast Oddział I 19 razy, Oddział II — 11, Oddział III — 19, Oddział IV — 17, a V — 2 razy.

Podział według przyczyny pożaru wykazuje, że były 2 eksplozje, 18 pożarów wynikało z wadliwości kominów, 30 wypadków wynikało wskutek nieuwagi.

PRZYJAZD LEKARZY JUGOSŁOWIAŃSKICH.

W niedzielę, 8 b. m., przybywa do Warszawy grupa 28 lekarzy z Jugosławii, pracujących w dziedzinie higieny sanitarnej, celem zaznajomienia się z urządzeniami stolicy w tej dziedzinie.

SKAŁY DLA MAŁP I BASEN NA FOKI.
 Dyrekcja Ogrodu Zoologicznego przystąpi wkrótce do urządzenia większej skały otwartej dla małp. Będzie ona w ten sposób urządzona, że lice skały odwrócone będzie na południe by w ten sposób słońce jak najintensywniej ogrzewało konstrukcję. Z pomiędzy publicznością a skałą urządzona ma być siatka drobna. Obszerna skała posiadać będzie schrony, do których małpy będą mogły uciekać na wypadek deszczu.

Pozatem Dyrekcja Ogrodu w najbliższym czasie przystąpi do wybetonowania wielkiego basenu na foki. Basen ten rozlokowany będzie na terenie dawnego Lunaparku

umieszczono w szpitalu Kasy Chorych. O nie mogli już więcej pracować, lecz pensję otrzymywał. W ostatnich czasach nieszczęśliwy starzec narzekał na silne bóle głowy. Wczoraj około godz. 7, gdy matka obudziła się, ujrzała syna wiszącego na temblaku przymocowanym do klamki. Staruszka wszczęła alarm. Sąsiedzi wezwali Pogotowie. Lekarz stwierdził śmierć.

TRAGEDJA CHOREGO STARCA

Przy ul. Stalowej 14 mieszkał z matką 86-letnią Marją 63-letni Walerjan Ostaszewski, woźny w komisji opiek szkolnych rady szkolnej m. Warszawy. W Sylwestra r. ub. gdy starzec powracał z pracy do domu został przejechany przez samochód na Solcu pod wiaduktem ks. Józefa Poniatowskiego. Ostaszewskiego, który doznał skomplikowanego złamania prawej ręki i wstrząsu mózgu,

frontowym sklepie z towarami galanteryjnymi, należącym do Szyji Mizneg, Iry Einchełowej i Mordki Frenzla. Na miejsce przybyło pogotowie nalewowskiego oddziału straży ogniowej, które po półtoragodzinnej akcji pożar ugasiło. Sklep niemal z całkowitem urażeniem uległ zniszczeniu. Jedynie część towaru została uratowana. Przyczyna pożaru — również zaproszenie ognia. Straty wynoszą około 30,000 zł.

POZARY

Przy ul. Skórzanej 4 wynikł pożar w piwnicy, należącej do M. Giberszteina, właściciela składu octu i esencji octowej. Wskutek zaproszenia ognia, zapaliły się nagromadzone tam: papiery, kosze do gasiarów, słoma do opakowania i różne rupiecie, oraz przepierzenie drewniane. Na miejsce przybyło pogotowie IV oddziału straży, które po półgodzinnej akcji pożar ugasiło.

Przy ul. Nalewki 13 wynikł pożar we

7 OFIAR ŚLIZGAWICY
 Gilbert, Paweł Czyż, Antoni Józwiak, Nafta Rajszweld i Moniek Broder.

TEATR i MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

- Wielki o g. 8 „Tanhäuser”
- Narodowy o g. 8 „O żonach złych i dobrych”
- Nowy o g. 8 „Rozkosz uczciwości”
- Letni o g. 8 „Noc Sylwestrowa”

TEATR „ATENEUM” (Czerwonego Krzyża 20). Dzisiaj codziennie „Dom otwarty” Bałuckiego, Widowisko to wstępny bojem zdobyło krytykę i publiczność.

TEATR WIELKI. Dzisiaj grane będzie romantyczne arcydzieło Wagnera „Tannhäuser”.

TEATR NARODOWY. W dalszym ciągu grana jest codziennie komedia A. Nowaczyńskiego „O żonach złych i dobrych”.

TEATR LETNI: „Noc Sylwestrowa”.

TEATR NOWY. Dzisiaj sztuka L. Pirandella „Rozkosz uczciwości”.

TEATR POLSKI. Dzisiaj sztuka Bernarda Shaw p. t. „Lekarz na rozdrożu”.

TEATR MAŁY. Codziennie „Koniec i początek”.

TEATR „QUI PRO QUO”. „Nos do góry” Teatr „MORSKIE OKO”. Dzisiaj rewja „Sympatja Warszawy” z Zula Pogorzelską

WESOŁY WIECZÓR. Ostatnie dni rewji „Tylko dla dorosłych”. W sobotę, 14 b. m., premiera rewji „Idzie wiosna”.

„OPERETKA WARSZAWSKA”. Powtórzenie premiery „Noce w Kairze”.

TEATR „NOWY ANANAS” (Marszałkowska 114): „U nas najtaniej”.

JUBILEUSZ MARJI MOKRZYCKIEJ. Dn. 12 b. m., ku uczczeniu 25-lecia pięknej pracy artystycznej znakomitej primadonny, p. Marii Mokrzyckiej, odbędzie się jubileuszowe przedstawienie w teatrze Wielkim. Powszechnie lubiana jubilatka wystąpi dnia tego w tytułowej partii Moniuszkowskiej „Halki”. Bilety są już do nabycia w Kasie Zamawiań.

„RAID GWIAZDZISTY” W „MORSKIM OKU”

Warszawę czeka w tych dniach nieprzeciętnej miary ewenement artystyczny. Będzie nim „Raid Gwiazdzisty” największych gwiazd i gwiazdorów firmamentu rewjowego. Czolowi reprezentanci piosenki, humoru i tańca, asy „Qui Pro Quo”, „Morskiego Oka”, „Wesołego Wieczoru” i „Ananasa”, roztoczą dnia 8 marca o godz. 3,15 popoł. ze sceny teatru „Morskie Oko” promienie swego talentu i oszołomią publiczność bogactwem przebojów starannie dobranych. Do startu staną tak niezawodni zawodnicy j.k.: Antoszwona, Gabrieli, Halama, Kalinówna, Leonowicz, Pogorzelska, Runowicka, Sokolowska, Zimińska, Żelichowska, Belski, Bodo, Dymśa, Fuks, Jarossy, Jastrzębiec, Lawiński, Koszutiński, Olsza, Parnel, Rentgen, Sempoliński, Welter, Tom, Wojcieszko, Tacjan girls, Chór Dana, przy fortepianie: Boruński, Szluzberg, Surowski i Białostocki.

Orkiestra teatru „Qui Pro Quo” i „Morskiego Oka” pod dyr. Nawrota i Wesbygo. Takiej plejady gwiazd zebranej w jednej imprezie nie pamiętają melomani Warszawy od lat wielu, tembardziej, że udział wszystkich wyżej wymienionych jest stu procentowo gwarantowany.

Nic dziwnego, że kasy „Morskiego Oka” są w stałym obłożeniu i niewątpliwie już na parę dni przed raidem zabraknie biletów (notabene sprzedawanych po normalnych cenach).

KINO ATLANTIC

CHMIELNA 31. POCZ. 6, 8, 10, 15
 Dzisiaj
 Najsympatyczniejszy autor doby obecnej HENRY GARAT w przepięknym dźwiękowcu realizacji E. POMMERA

„Złodziej miłości”
 Nad program: Pierwszorzędne dodatki dźwiękowe oraz aktualności.

Kino „WISŁA” Tamka Nr. 34 vis a vis Cyrku
 WIELKI PROGRAM OTWARCIA
 Rewja w 10 odsłonach pod kierownictwem Jerzego Junoszy

„Mamo, chcę pójść do kina Wisły”
 w wykonaniu nowego zespołu. Udział przyjmują Kiliński, Lasocki, Junosza, Zagadka XX Uessalini i inni.

NA EKRANIE:
 „DZIKA MIŁOŚĆ” z Dolores del Rio
 Ceny od 1 zł. Pocz. o 5, w niedz. o 3 pp.

Kino dźwiękowe MAJESTIC NOWY ŚWIAT Nr. 43 pocz. 6, w niedz. i święta 4

Najpiękniejsza blondynka Ameryki Lois Moran w potężnym dźwiękowym dramacie erotycznym RAPSODJA MIŁOŚCI
 NAD PROGRAM: Najnowszy dodatek zawierający oryginalne zdjęcia dźwiękowe z mistrzostwa Hokeyowego w Krynicy, dokonane przez specjalną ekspedycję Foxa.
 Ceny miejsc od 1 złotego

KINO-KOMETA Chłodna 49
 TEATR Tel. 48-51

„Arka Noego”
 NA SCENIE
 WYSTĘPY ARTYSTÓW

KINO-REWJA ZNICZ

Dzisiaj dni następnych „SKRZYDLATA FLOTA” w roli głównej Ramon Nowarro.
 NA SCENIE rewja w 12 odsłon. p. t. „W marcu jak w garcu” z udziałem całego zespołu pod kier. L. Iruzkowskiego. Tańce i ewolucje układu Bogusława Melerwila.
 UWAGA. Tylko kilka dni gościnne występy popularnego komika THEO wraz ze swoją córką etnią tancerką THEO.
 o. Początek 5-1 pp. W niedz. i święta o 2 pp. Ceny miejsc od 1 zł. 25.

Dźwiękowy-Kinoteatr MIEJSKI
 Długa 25 Hipoteczna 8

Początek o godz. 6.30 w soboty i niedzielę o godz. 5 p. p.

GRETA GARBO
 w filmie p. t. „POKUSA” w METRO. NAD PROGRAM

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIS.
 11,40 — 11,55. Przegląd prasy, 11,58 — 12,10. Sygnał czasu, 12,10 — 13,10. Muzyka z płyt gramofonowych, 13,10 — 13,25. Komunikat meteorologiczny, 13,25 — 15,00. Przerwa, 15,00 — 15,20. Komunikat gospodarczy, 15,20 — 15,35. Przerwa, 15,35 — 15,50. Życia Polskich Zespołów Śpiewaczych, 15,50 — 16,10. Lekcja języka francuskiego, 16,15 — 16,30. „Kącik artystyczny L. S. G.”, 16,30 — 17,15. Muzyka z płyt gramofonowych, 17,15 — 17,40. „Generał Józef Chłopiński” — wygł. kpt. dypl. J. Kozolubski, 17,45. Muzyka lekka i taneczna w wyk. orkiestry T. Górzyskiego, 18,45 — 19,10. Rozmaitości, 19,10 — 19,25. Giełda rolnicza, 19,25 — 19,30. Uwagi i wskazówki dla detektorowiczów, 19,30 — 19,35. Płyty gramofonowe, 19,35 — 19,40. Odczytanie programu na dzień następný, 19,55 — 20,00. Muzyka z płyt gramofonowych, 20,00 — 20,15. Pogadanka mu-

OSTATNIE DNII! CENY ZNIŻONE

POLA NEGRI PALACE
 Pl. Teatralny Pocz. o 6
 W soboty i niedziele początek o 4-ej
 RAMON NOVARRO
 w najwspanialszym arcydziele dźwiękowym „Porucznik Armand”
 Nad program: Aktualności i dodatki dźwiękowe
 Ceny miejsc od zł. 1.—

Kino FILHARMONJA
 Jasna 5. Początek 6, 8 i 10

JAN KIEPURA
 oraz BRYGIDA HELM
 w arcydziele dźwiękowo-śpiewanem NEAPOL ŚPIEWAJĄCE MIASTO
 CENY MIEJSC OD 1 ZŁ.

UCIECHA Złota Nr 72 pocz. 6, 8, 10

Film dźwiękowy CECIL B. de MILLE'A p. t. DYNAMIT

DZWIĘKOWE KINO „TĘCZA”
 Przejazd 9. Pocz. 6.15.

Ostatni dzień CLARA BOW
 w przepięknym dramacie dźwiękowym p. t. „KARŁOMNE ZAKRĘTY”
 UWAGA: Dialogi w języku polskim.
 Ceny miejsc na początki seansów od 1 złotego

Kino ŚWIATOWID Marszałkowska 111 Pocz. 4, 6, 8, 10, Passep. bil. ulg. i bezpłatne nieważne

„MAROKKO”
 MARLENA DETRICH i GARY COOPER

NAJTANSZE KINO DZWIĘKOWE COLOSSEUM Początek o g. 6-ej
 NAJWESELSZY FILM SEZONU
 Wyśmienita satyra na dawną armię austro-węgierską

C. I. K. FELDMARZAŁEK
 Ucieszne miłości dzielnych „Szwelków”

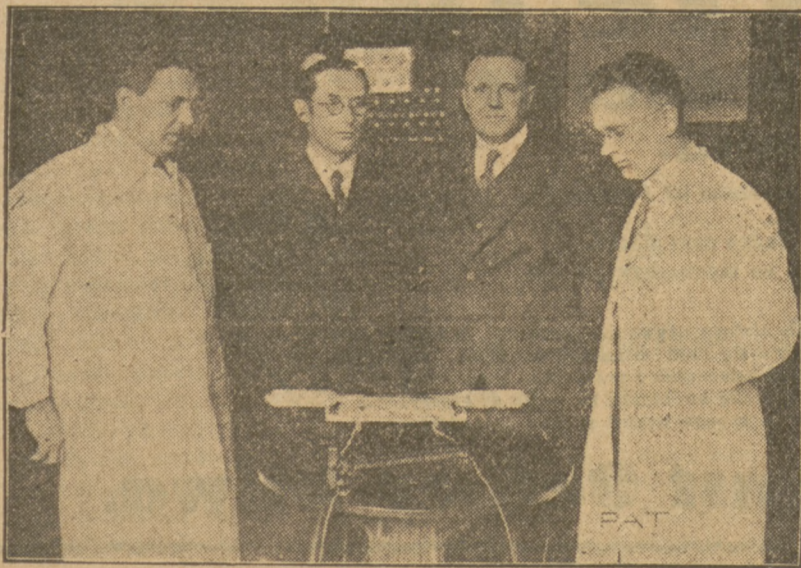
Ogłoszenia drobne PATEFONY, PARLOFONY, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań, na dogodnych warunkach, po cenach najniższych poleca Feigenbaum, Bielańska 1. 244

Uwaga! Zgubiono 5 legitymacji Elektrycznej Warszawskiej z drukiem i fotografiami, bez pieczęci, numeru i wymienienia nazwiska. Łaskawy znalazca zechce zawiadomić telefonicznie 713-02.

ROBOTNICZY! czytajcie swoje pismo codzienne
 zyczna, 20,15. Recital fortepianowy J. Turczyńskiego z Filharmonji Warszawskiej. Repertuar warszawskich teatrów miejskich, Komunikaty.



W TECHNICIE WCIAŻ COŚ NOWEGO



Na posiedzeniu Niemieckiego Towarzystwa Fizycznego prof. dr. Marcello Pirani zademonstrował mały aparat swojej konstrukcji. Jest to rurka oświetleniowa, napełniona parami sodu, która daje możliwość wyzyskania 80% wprowadzonej energii elektrycznej. Jest to

najwyższy rezultat, jaki dotąd można było uzyskać w pracy laboratoryjnej.

Na zdjęciu: wynalazca prof. dr. M. Pirani, w otoczeniu swoich współpracowników dr. H. Evestem, inż. G. Gaidies i dr. M. Regerem przed wyżej omówionym aparatem.

150 MILJONÓW LITRÓW KRWI PRZEPŁYWA PRZEZ SERCE CZŁOWIEKA

Według obliczeń uczonych, serce człowieka, będące niejako żywym motorem jego organizmu, wykonywając 100 uderzeń na minutę, czyni w ciągu lat 70-ciu 3 miliardy drgnięć. Jeśli się zważy, że przy każdym uderzeniu, serce wchłania $\frac{1}{20}$ część litra krwi, to

wynika z tego, że w ciągu lat 70-ciu gdyby krew przechodząca przez serce odpływała, żywy ten motor wypompałby około 150 milionów litrów krwi. Krew ta zabrana na jedno miejsce, utworzyłaby jezioro o promieniu 220 metrów i głębokości jednego metra.

OBRAZKI ZE STOLICY



„POMARAŃCZE, MANDARYNKI, ŚWI. EŻE, KATAŃSKIE, MALINOWE 3 ZA ZŁOTY!”

Na ulicach Warszawy często słyszy się monotonne wykrzykiwanie sprzedawców owoców, jak to widać na naszej ilustracji.

WŚRÓD MROKÓW PODBIEGUNOWEJ NOCY

Prasa rosyjska podaje ciekawe informacje o życiu i przygodach sowieckiej misji meteorologicznej, przebywającej obecnie w krainie polarnej nad zatoką Calm na Ziemi Franciszka Józefa.

NOC NA BIEGUNIE.

Otóż obszary podbiegunowe zalega obecnie ciemna noc, a tylko gdzieś na widnokręgu błyszczą mdłym światłem kilka gwiazd. Wśród tej ciemnej nocy wybuchają od czasu do czasu widmowe blaski polarnej zorzy, lub dla odmiany przeciąga po nieboskłonie ognisty meteor, rzucając tajemnicze śmugi światła.

ZYCIE PEŁNE WRAŻEŃ I NIESAMOWITYCH PRZEŻYĆ.

Wyprawa składa się z 11 osób, wśród których znajduje się także jedna kobieta, a mianowicie żona kierownika wyprawy Iwanowa. Stan zdrowia załogi jest dotąd zupełnie zadowalający, jej materiały naukowe stale się powiększają, życie jest coprawda niezupełnie łatwe, ale zato pełne wrażeń i przeżyć zgoła osobliwych, a nawet niesamowitych.

Wyprawa „spoczywa” — można nawet wziąć dosłownie — w budynku niemal całkowicie pokrytym grubą warstwą śniegu i lodu, a opuszcza swą siedzibę tylko wyjątkowo. Ponieważ opad śnieżny jest bardzo wielki, więc codziennie trzeba sobie najpierw torować drogę, zwłaszcza do spiżarni, leżącej opodal. Robić to wypada zawsze przy marnem świetle latarni na mrozie.

ŁAGODNA ZIMA NA BIEGUNIE.

Jak dotąd, mrozy nie były jednak zbyt dokuczliwe, gdyż najniższy dzień wykazał tylko 28 stopni C. poniżej zera. Panuje też w tej zimie przeważnie wiatr południowo-wschodni, a więc „ciepły”, jeżeli jednak następuje odmiana i przychodzi północny wiatr, to i w budynku mimo palenia bez przerw, temperatura spada poniżej zera.

Kolonistów przywiózł na ich miejsce przeznaczenia łamacz „Sedow”, luzując w ten sposób dotychczasową obsadę stacji, złożoną tylko z 7 osób. Przesiedli tam cały rok, robiąc rozmaite pomiary i zapiski.

ZADANIE SOWIECKIEJ STACJI METEOROLOGICZNEJ.

Zadaniem stacji jest szczegółowe badanie podbiegunowej temperatury zarówno powietrza, jak i „ładu”, obserwacje meteorologiczne, kierunku i siły wiatru, stopnia wilgoci i t. p. Szczegółowo prowadzone są też zapiski odnośnie do zorzy polarnej. Stacja posiada też własną pracownię lodzi i stań dla ekspedycji w porze „letniej”, a właściwie dziennej. Odzież kolonistów opiekuje się Eskimos, mistrz w sprządzaniu wszelkich okryć ze skóry dzikich zwierząt.

Czas przechodzi członkom wyprawy podobno bardzo szybko, tembardziej, że wiedzą, że to tylko na rok są odcięci od świata, a po roku wrócą z materiałem i wrażeniami, jakie ma tylko niewielu ludzi w świecie.

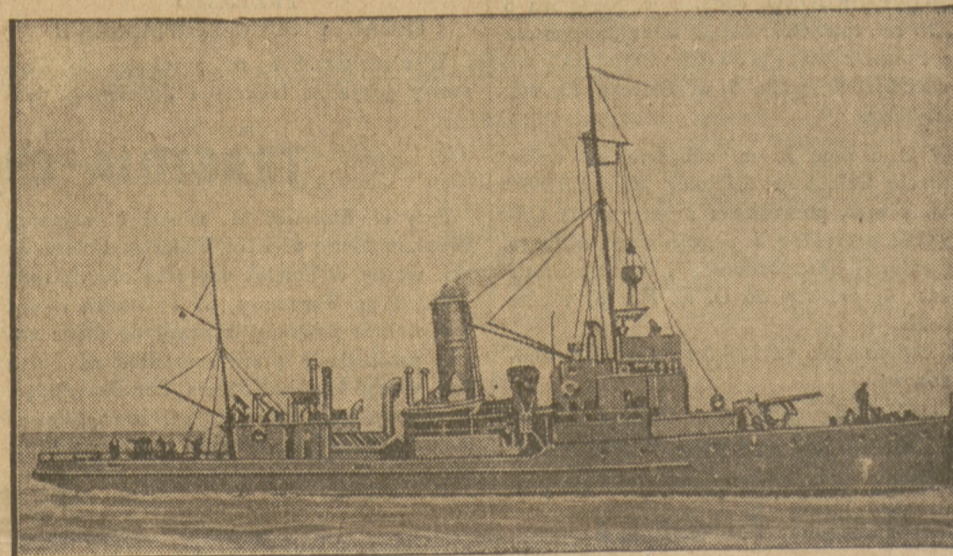
SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU APARAT ROZBITY ALE PILOT OCALAŁ



Niedawno na jednym z przedmieść Londynu, samolot z powodu defektu motoru musiał lądować. Pilot, jako teren lądowania wybrał sobie ogród, ale

samolot zawadził o dach jakiegoś domu i rozbił się. Dach oczywiście również ucierpiał, szczęście miał jedynie pilot któremu nic się nie stało.

ZATONIĘCIE STATKU POLSKIEJ MARYNARKI WOJENNEJ W PORCIE GDYŃSKIM



W nocy z soboty na niedzielę zatonał w porcie gdyńskim pomocniczy statek polskiej marynarki wojennej „Mewa”.

Statek stał koło t. zw. kranu pływającego służącego do podnoszenia ciężarów na statkach poza stocznią. Noc była niezwykle niespokojna, gdyż szalał gwałtowny wicher. W pewnej chwili wicher, którego sła dochodziła do 12 st., zerwał z uwięzi kran, pędząc go na pobliską „Mewę”. Wskutek niezwykle silnego zderzenia, kran przebił burłę „Mewy” i woda dostała się do statku. Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej obsługi stoczni gdyńskiej „Mewy”

nie udało się ocalić i zatonała ona w głębokości 4 metrów. Władze marynarki wyznaczyły komisję dla zbadania przyczyn katastrofy, a jednocześnie podjęto próby wydobywania „Mawy”, z toni morskiej. Przeprowadzone to będzie w ten sposób, że nurkowi pod wodą zalatają otwór w burcie statku i po wypompowaniu wody „Mewa” wyciągnięta będzie na powierzchnię.

„Mewa” jest jednym z starszych jednostek naszej marynarki wojennej typu wyławiaczy min, o 200 tonach pojemności.

ROMAN GUL.

43]

GENERAL BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego Halina Piłichowska.

— Cicho, nie miał już jęzorem, z mordował się, nalaziałam, — Iwanowska położyła się na postaniu.

7.

Pięć minut przed dwunastą wzięła Jegorowna blaszany czajnik i cicho zaczęła schodzić ze schodów. Schody były puste. Jegorowna szła powoli, trzymając się ręką śliskiej poręczy. Na jednym z pięter przystanąła, udając, że patrzy przez szklone kamieniami, od wieków niemyte, okno.

Zdoła usłyszała lekkie męskie kroki, Mignęło w przejściu jasne palto. „On”.

Pan z podstrzyżonymi włosami znajdował się w odległości dziesięciu stopni. „Do licha, byleby nie wpaść. O, jakaś staruszka?” — Sawinkow zwolnił kroku, wpatrując się w pooraną zmarszczkami twarz. „To nie ona, to jakaś kucharka”.

— Powiedźcie, matko, — zwrócił się, kalecząc język, Mac Kuloch, — gdzie tu mieszka kucharka, Fedosja Jegorowna?

Stare serce mocniej zabiło.

— To ja, panie.

Sawinkow przystanął. Przed nim: petersburska kucharka z brązowymi spracowanymi rękami. Sawinkow skonsternowany. Na schodach nie słychać żadnych kroków.

— To ja właśnie jestem, — powiedziała Iwanowska, — ta sama, umówmy się, bo może kto przyjdzie.

— Wy jesteście Iwanowską? — rzekł zdumionym szeptem Sawinkow, ściskając szorstką brązową rękę, — niewiarygodnie! Przyjdźcie pojutrze o dziewiątej, Żukowska 31, nazwisko: Mac Kuloch.

— Żukowska 31, Mac Kuloch, — powtórzyła Iwanowska, notując sobie w pamięci, — o dziewiątej, dobrze. A teraz idźcie już, schodzi ktoś z góry.

Sawinkow wyszedł szybko z domu Szyrynkina do czekającej za węglem dorożki.

8.

Fedosja Jegorowna weszła uradowana. — No, Adelciu, skończyły się moje kłopoty, miejsce dostałam, pan przychodzi.

— Przychodził??

— Przychodził, Adelciu, ale też dziwaczny, racja, nie z naszych on, ale pewnikiem okrutnie bogaty.

— A to kiedyż odchodzisz?

Wędrowny kramarz, Anna z mężem, nawet gospodyn i „rudę” skupili się dokoła Jegorowny.

— Patrzajcie, Jegorowna, sami odnależli! pirwsza klasa!

A gdy rozszeli się, omawiając, że wszystkich stron szczęście Jegorowny, podeszła cicho do Iwanowskiej Anna.

— Jegorowna, — powiedziała, obejmując ją, — chcę cię poprosić, ale boję się, że zgńiewasz się.

— A dlaczego zgńiewam się?

— Sama widzisz, — Anna westchnęła, — jakie życie mam z tym djabłem zatraconym, pije, resztki ostatnie przepija, dzieciaka zamorzył, — Anna, placząc, zasłoniła się fartuchem. — Poprosiła chciałam, ustąpić mi swoich państwa, zgine, do grobu wpędzi.

„Głupia jesteś, głupia”, — myślała rewolucjonistka.

— A jak ty to sobie, kobiecinko, wyobrażasz, niby to ustąpienie. Dwoje was, ty i mąż, dzieciaka jednego wyżywić nie możecie, a ja samotka, jak palec, odmówią — i któż żywić mnie będzie? tysiące jakie na życie sobie odłożyłam czy co?

Anna wstała, rzuciwszy gniewem okiem na starą:

— Złe jesteście wszyscy, ludzie przekłete, o siebie jeno kłopoteczki się.

— Poprości ci powiem, gdyby miejsce pasowało dla ciebie, mozebym ustąpiła, ale, pomyśl tylko, jak ty tam wepchniesz się, sztykować dla bogatego państwa nie potrafisz przecie, pobędziesz dwa dni, a potem i ty i ja miejsce stracimy.

— A idź ze sobą, idź, żeby cię pokreśliło z tem twojem miejscem.

— Jegorowna, te, Jegorowna, — podeszła Adelka, — przychodź do ciebie będę, dobrze? Wiem, często nie można, pani zwróciła mi się, że, ale tak raz na tydzień, co?

— Przychodź, dziewczę, — objęła Iwanowska Adelkę i pocałowała ją w pulchny błąd policzek. — Często, sama wiesz, nie można, ludzie my niewolne, gości przyjmować nie możemy, ale raz na tydzień przychodź, adresik ci rzeknę i przyndziesz.

Jegorowna pakowała rzeczy do starego kufereczka, oklejonego portretami panującej rodziny. Wprost ku niej z papierkiem w ręce szła gospodyni w poplamionym szlafroku z posklejanymi kosmyczkami włosów.

— Tu mi się, stara, jeszcze od ciebie należy.

— Jakto „należy”? Wszystkom zapłaciła!

— Jakto wszystko?! wrzasnęła przeraźliwie gospodyni, i ująwszy się w boki, pchała się na Jegorowną, przewokując bitkę.

— Ano wszystko.

— Włosów swych wstydzilibyś się! Wiedzą ludzie, za cztery i pół odnajęłam ci ten ką, a tyś z biedy cztery płaciła! Kogo chcesz, spytaj!

— Że też ty się Boga nie boisz, Jewpraksja Matwiejewna, za czteryś mi ką najmowała.

— Za cztery?? Do policji, widzę stęskniaś się?! — wrzasnęła okropnie Jewpraksja Matwiejewna — Wańka! Słyszysz, co ta stara pyskuje, sprytna cholera, ale widzieliśmy już takie, nie trafiła na głupich!

We drzwiach ponury, pijany stał „rudę”.

— Nie kręć, stara, przy mnie godziłaś się za cztery i pół.

— Ach, heretyki przekłete, z żywego człowieka skórę zdzieracie! — krzyczała z wściekłością Iwanowska, ale sięgała już do kufereczka, gdzie w porządeczku pozwijane były pieniądze, i cisnęła na podłogę pół rubla. — A żebyś się udławiła moją krwawicą!

— Tak to lepiej, po dobroci, — powiedziała Jewpraksja Matwiejewna, łapiąc monetę. I wyszła z pokoju. Za nią, poszedł ponuro „rudę”.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.